Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 208. — ROK XXXIV.

ŚRODA

3. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa pol.sk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4.50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Gdyby Niemcy...

W 13-tą rocznicę wybuchu Wielkiej Wojny byłoby zbędnem przypominać okoliczności, wśród jakich rozpoczęła się ta najstraszniejsza z wojen świata. Znamy już dokładnie historję pamiętnych dni z końca lipca i początku sierpnia r. 1914: niezliczone dokumenty i pamiętniki pozwalają nam śledzić niemal z godziny na godzinę galop nadciągających „czterech rumaków Apokalipsy". Byłoby również zbędnem rzucać dzisiaj gromy na tych, którzy wojnę wywołali. Objektywnie są oni winowajcami, ale przecież „zawiniona" przez nich wojna powołała Polskę do życia. Była to zatem ze stanowiska polskiego f e l i x c u l p a. Że dla odbudowania Polski i dla wydania innych pomyślnych skutków poległo 7 miljonów ludzi i po całej Europie rozszalały się demony strasznych nieszczęść i zniszczeń, to było smutną koniecznością. Ileż to doniosłych zdobyczy zawdzięczamy w dziejach ofiarom krwi i bezmiarom dobrowolnej nędzy?

Pomijmy więc kwestję winy i skutków wojny, a zastanówmy się dziś nad pytaniem, które historycy słusznie lekceważą, ale które dla polityka ma pewne znaczenie: coby było, gdyby Niemcy wojnę wygrali? Ewentualność ta leżała przecież przez cztery lata wojny ciągle w granicach możliwości i na zwycięstwie Niemiec opierały się spekulacje polityczne niektórych naszych polityków.

Pamiętniki i dokumenty wojenne dają nam na to pytanie tylko odpowiedź niezupełną, gdyż mimo wielkich częściowych sukcesów na polach bitew, Niemcy nie czuły się nigdy pełnymi zwycięzcami i dlatego w określeniu swych celów kierowały się zawsze potrzebą kompromisu z jednym ze swych wrogów. Jednak i te kompromisowe cele wojenne jakąż groźną gotowały przyszłość sąsiadom Niemiec!

Przypomnieć należy, że w jesieni r. 1917 rząd niemiecki nie zgodził się na propozycję Stolicy św., by przywrócenie niepodległości Belgji stało się podstawą układów pokojowych. O Belgję rozbiło się pośrednictwo Watykanu. Belgja i część francuskiego wybrzeża Kanału Lamanche z Dunkierką miały pozostać w posiadaniu Niemiec, jako stała baza wypadowa przeciw Anglji.

Francja stracić miała wszystkie kolonje, przedewszystkiem Marokko, oraz bogate w rudy departamenta nad granicą niemiecką. Toul i Verdun, zostałyby okupowane przez wojska niemieckie bezterminowo. Serbię okrojoną przez Bułgarję, Grecję i Albanję czekał los prowincji austrackiej, gospodarczo i politycznie bezbronnej. Droga Berlin—Konstantynopol—Bagdad znalazłaby się zupełnie w rękach Niemiec. W wewnętrznej polityce austrjackiej kurs niemiecki, zainicjowany już przed wojną przez hrabiego Stuergkha, zostałby wzmocniony. Wiedeń odbierałby rozkazy z Berlina. Podobnie Sofia i Konstantynopol.

Pomińmy stosunek do Anglji i do Włoch. Jak jednak wyszłaby na zwycięstwie Niemiec Polska? Akt dwóch cesarzy z 5-go listopada 1916 r. „wskrzeszał" Królestwo Polskie, bez oznaczenia jego granic, a zato z zapewnieniem jego gospodarczej i wojskowej zależności od Berlina. Akt ten — jak dziś wiemy — był wymuszony na rządzie niemieckim przez główną kwaterę, która spodziewała się uzyskać od „wdzięcznej Polski" miljon żołnierzy. Z dokumentów, które prof. Askenazy ogłosił w „Uwagach", wynika, że ani przez chwilę Niemcy nie wyobrażały sobie Polski choćby jako półwolnego państwa. Królestwo miało stracić do 50 tysięcy kilometrów kwadr. na rzecz Niemiec (całe Zagłębie, linję Narwi), Litwy i Ukrainy (Chełmszczyznę i Zamość), a jego dalsze losy były przedmiotem niskiej gry politycznej między Berlinem a Wiedniem. Aż do wybuchu rewolucji rosyjskiej pragnęły Niemcy Królestwem podzielić się z Rosją, lub też je porządnie okrojone Rosji oddać. Byłaby to w myśl świętokradzkiego wyrażenia Fryderyka II. druga komunja ciałem Polski.

Zwycięstwo Niemiec zapewniłoby Europie pokój na czas długi. Pax germanica podobną byłaby do pax romana: Niemcy potrzebowaliby czasu na strawienie zdobyczy. Byłby to dla Polski pokój grobu. W kilka lat po wojnie odnowioneby zostało święte przymierze Berlina i Wiednia z Piotrogradem, bo przecież między Niemcami a Rosją nie było i niema stałych przedmiotów sporu, a nowy podział Polski stworzyłby między nimi nową wspólność interesów. Któżby się śmiał porwać na hegemonję zwycięskich Niemiec nad Europą, gdy Francja zostałaby zmiażdżona, a Rosja pozyskana sojuszem i pchnięta na Daleki Wschód, gdzie miałaby dość kłopotów z rasą żółtą?

Można snuć i dalej przypuszczenia na temat „gdyby Niemcy zwyciężyły", ale chyba to, co wyżej, wystarczy...

**Jan Matyasik.**

# Mądrość Clemenceau'a.

„N. Fr. Presse" ogłasza rozmowę z 87-letnim Clemenceau. Stary polityk nie stracił dotąd ani swej zdumiewającej bystrości umysłu, ani rezonu. Z jego wynurzeń warto kilka zanotować:

„Ojczyzna — mówił — jest żyjącą ramą dla naszych myśli i wszelkiego rodzaju uczuć, jakie nas od urodzenia do śmierci wypełniają. Nawet indywidualny egoizm, o ile ma być użytecznym, wymaga pomyślności ogółu, patrjotyzm zaś wciąga cały świat w błogosławione działania".

...„Powodzenie należy tylko do ludzi obdarzonych silną indywidualnością. Człowiek musi wiedzieć, czego chce i musi mieć dość odwagi, by nie tylko żądać czego potrzebuje, ale je także wywalczyć". Dalszymi zasadniczymi czynnikami sukcesu są szczerość i wytrwałość".

Clemenceau wierzy przedewszystkiem w pracę i twierdzi, że bez twardego, nieustannego wysiłku nikt nie osiągnie czegoś godnego uwagi. „Człowiek musi ciągle pracować, zwłaszcza zaś przywódca. Narody chętnie idą tylko za tym, który na ich usługi oddaje wszystkie swe siły. Skargi na niewdzięczność ludów nie mają sensu. Są one dowodem próżności, gdyż człowiek, który jest zdolnym swe życie poświęcić dla wielkiej sprawy, nie powinien oczekiwać żadnej wdzięczności od swych bliźnich".

Zabezpieczenie pokoju świata widzi Clemenceau w bloku, albo w sojuszu francusko-angielsko-amerykańskim. Jak długo te trzy państwa będą połączone, nikt nie odważy się naruszyć pokoju świata.

„Aby zrozumieć teraźniejszość i przewidywać przyszłość, trzeba kierować się przeszłością...

Wierzę w wielkich ludzi, gdyż tylko oni zmienią bieg dziejów.

Człowiek, który rzeczywistość zastępuje marzeniami, nigdy się ze swych marzeń nie obudzi"...

# Nowa „regulacja" czy podwyżka cen cukru?

Warszawa. (Telef. wł.) Jak się dowiadujemy, komisja dziesięciu, w skład której wchodzą przedstawiciele ministerstw: przemysłu i handlu, skarbu, rolnictwa i spraw wewnętrznych, czterech przedstawicieli przemysłu cukrowniczego i dwóch przedstawicieli plantatorów buraczanych, opracowuje **zasady podstawowe o regulacji cen cukru.** W chwili obecnej **projektowane jest opracowanie formuły o regulacji cen cukru przez wzięcie pod uwagę czynników, które wpływają na cenę cukru. Formuła ta obowiązywałaby na stałe i według niej byłyby regulowane ceny cukru. Formuła ma być opracowaną przed rozpoczęciem bieżącego sezonu cukrowego.**

# Zapowiedź dalszych rugów w kołach wojskowych

NA TERENIE MAŁOPOLSKI.

**Warszawa.** (Tel. wł.) W kołach politycznych opowiadają jakoby zmiany administracyjne w Małopolsce, jakie zaszły w ostatnim czasie, miały pociągnąć za sobą również **zmiany w kołach wojskowych.** Mówią, że wpływowe osobistości w administracji postawiły jako **warunek objęcia odpowiedzialnych stanowisk, zmiany na kierowniczych stanowiskach w innych dykasterjach.** Podobno pogłoska, jakoby generał Sikorski miał być przeniesiony do Wilna na stanowisko dowódcy D. O. K., **miała pozostawać właśnie w związku ze zmianami, przeprowadzonemi niedawno w administracji w Małopolsce.** Notujemy tę wersję z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc za nią odpowiedzialności. Mamy nadzieję, że **najbliższe tygodnie wyświetlą, o ile te pogłoski są prawdziwe.**

~~Pułkownik wojewodą w Krakowie?~~

**Warszawa.** (AW.) Po powrocie wicepremjera Bartla do Warszawy spodziewanego w dniu 4 bm. zapadną nowe decyzje **w sprawie dalszych przesunięć na stanowiskach państwowych. Decyzje zapaść mają przedewszystkiem w sprawie obsadzenia województwa krakowskiego i warszawskiego.** Ze względu na to, że wojewodowie Sołtan i Darowski przechodzą do dyplomacji.

# Ożywienie w Sejmie.

**w związku z nadzwyczajną sesją.**

Warszawa. (A. W.). Zjazd posłów w związku z dzisiejszą konferencją reprezentantów klubów poselskich, poświęconej sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Izb ustawodawczych **jest bardzo znaczny.** Żadnych konferencyj o charakterze urzędowym lub półurzędowym pomiędzy klubami poselskiemi **dotąd nie było,** nie przybyli dotychczas do Warszawy, przewodniczący części klubów. Ustalono, że przybędą oni do Warszawy dziś z rana tak, że oznaczone konferencje rozpocząć będzie można o godzinie 11-tej zrana.

Sprawa następców nie została dotąd definitywnie załatwioną. Spodziewają się jednak, iż na jedno z opróżnionych województw wyznaczony będzie **któryś z polityków konserwatywnych.** Mówią jeszcze o kandydaturze pułkownika **Kwaśniewskiego** na stanowisko wojewody krakowskiego.

**Warszawa.** (AW). Wczoraj popołudniu decyzja Klubu N. P. R. i Ch. D. wystąpiła do zbierania podpisów poselskich pod wniosek do p. Prezydenta Rzpltej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Izb ustawodawczych.

**ZWOŁANIE SEJMU 6 WRZEŚNIA?**

**Obrady w klubach.**

**Warszawa.** (AW.) Wczoraj w gmachu Sejmu obradowało kilka klubów w związku z ogólną sytuacją polityczną, w szczególności zaś ze sprawą zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Obradowały dotychczas kluby: Związek Ludowo narodowy, Ch. D., Piast i PPS. Istnieje ogólna tendencja aby termin rozpoczęcia nadzwyczajnej sesji wyznaczyć na dzień 6 września b. r.

**Warszawa.** (AW.) Dziś rao przybył do Warszawy marszałek sejmu Rataj. Po południu marszałek Rataj konferował z przedstawicielami poszczególnych klubów sejmowych w sprawie sytuacji politycznej.

**Warszawa.** (AW.) Marszałek Piłsudski nie powróci prawdopodobnie obecnie do Warszawy. P. Premjer zamierza **wprost z Wilna udać się do Kalisza** na zapowiedziany zjazd legjonistów.

# Gigantyczna walka kapitałów o rynek automobilowy

Henry Ford contra General Motors Corporation.

**Londyn.** (A. T. G.) Na Wall Street krążą uporczywie pogłoski, według których **przygotowuje się walna bitwa pomiędzy Fordem a General Motors Corporation.** General Motors Corporation nawiązuje coraz ściślejsze stosunki z potężnem konsorcjum United States Steel Corporation. **Walka będzie toczyła się o opanowanie zupełne rynku automobilowego.** Konflikt przybierze rozmiary, według pogłosek krążących na Wall Street, **dotychczas nieznane nawet w Stanach Zjednoczonyct,** które widziały już niejednokrotnie zmagania się miljarderów i potężych towarzystw przemysłowych.

Współzawodnictwo pomiędzy Fordem a General Motors Corporation trwa **od dłuższego czasu.** Czysty dochód General Motors Corporation w ciągu ostatniego roku wyniósł przeszło 126 miljonów dolarów. Dochód United States Steel Corporation sięga prawie 100 miljonów dolarów. W ciągu ostatniego roku Ford nie zwiększył swojej produkcji, ale przeciwnie **poniekąd zaczął tracić rynek.** Przyjaciele i zwolennicy Forda są jednakże **pewni jego ostatecznego zwycięstwa, pokładając wielkie nadzieje na nowy model jego automobilu,** który łączy w sobie zalety dawnego Forda z zaletami najdroższych automobili amerykańskich.

—ooo—

# Konflikty wśród ukraińskich komunistów

**Moskwa.** (AW). Jak donoszą z Charkowa **konflikt w łonie ukraińskiej partji komunistycznej wszedł w stadjum decydujące.** Leader opozycji nacjonalistycznej Szumski oświadczył, iż **zrywa wszelkie stosunki z Zatońskim, obecnym kierownikiem partji komunistycznej Ukrainy.** Prezes Cika ukraińskiej SSR. Petrowskij próbuje jeszcze akcji medjacyjnej.

—ooo—

# O czem piszą inni?...

## Niepokojący wynik wyborów samorządowych.

„Dziennik bydgoski“ daje wyraz niepokojowi z powodu wyniku wyborów samorządowych we wschodnich województwach. Stanowisko rządu, który wybory zarządził, organ Ch. D. bydgoskiej tak określa:

„Rząd, rozpisując wybory, dał przedewszystkim wyraz poszanowaniu praw i tradycyj autonomicznych. Mógł w ten sposób poszukać nawiązania rwącej się nici pomiędzy sobą a społeczeństwem“.

Za błąd natomiast poczytuje mu, że losy wyborów oddał w ręce partyj „sanacyjnych“, które przez władze sobie podległe popierał. A rezultat?

„O wieś nie udało im się nawet zaczepić. W miastach siedmiu województw dawnego zaboru rosyjskiego na 1574 miejsc radzieckich, zdobyła „Partja Pracy“ i „Związek Naprawy Rzeczypospolitej“ razem 90 mandatów. Lepiej poszło „naprawiaczom“ w Małopolsce Wsch. — ale za cenę rozbicia własnego społeczeństwa i najszkodliwszego sojuszu, oraz fanatycznego wzmożenia najskrajniejszych odłamów mniejszości narodowych“.

„Dziennik bydgoski“ zwraca się do rządu i społeczeństwa, by sobie zdały sprawę z tego stanu rzeczy i starały się naprawić szkody spowodowane przez wybory samorządowe.

## P. P. S. w potrzasku.

Manifest opozycyjny P. P. S. jest dalej przedmiotem rozważań. W związku z zawartą w nim „groźbą“ i w związku z udziałem P. P. S. w przewrocie majowym, przypomina „Kurjer poznański“ oświadczenie niemieckiego socjalisty Stampfera o rewolucji:

„Gdzie istnieje ustrój demokratyczny państwa, tam siła brutalna (rewolucja) może tylko rozbić ten ustrój, w którego utrzymaniu klasa robotnicza jest zainteresowana, i **dlatego walka uliczna w państwach o ustroju demokratycznym nie jest niczem rewolucyjnem, ale kontrrewolucyjnem“.**

Do tych słów dodaje „Kurjer poznański“:

„Przyznać trzeba, że zdanie to sformułowane jest z nadzwyczajną jasnością i nie można zaprzeczyć jego słuszności. Socjaliści nasi, współdziałając w zamachu majowym, postąpili wręcz przeciwnie wskazówkom, zawartym w artykule socjalisty niemieckiego. Nic też dziwnego, że w wynikach otrzymali to, co przyjść musiało. Dlatego obecny krzyk socjalistów robi wrażenie niepoważne, a stanowisko ich w polemice z „Głosem Prawdy“ zgoła nie jest mocne. **Wpadli oni w potrzask, świadomie, czy nieświadomie, ale wpadli“.**

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na to, że udział P. P. S. w przewrocie majowym był pogwałceniem „demokracji“, której się teraz P. P. S. robi gwałtownie obrończynią. To upoważnia ludzi myślących w Polsce do traktowania P. P. S., jako partji bez zasad, bez konsekwencji, bez programu. Na początku była demagogja i tasama demagogja jest teraz!

## Przeciw wywrotom w szkołach akademickich.

„Nowy Kurjer“ (w Poznaniu), dawniejszy „Postęp“, zajmuje się w swym dodatku akademickim sprawą bardzo przykrą, mianowicie: intensywną a dotąd bezkarną działalnością przewrotowców na terenie naszych szkół akademickich. W tej sprawie pisze:

„Należy sobie gorąco życzyć, żeby władze naszych szkół akademickich otrzymały podstawę prawną, na mocy której mogłyby z całą energją przystąpić do bezwzględnego relegowania z uczelni wszystkich studentek i studentów, znanych z przynależności do obozu komunistycznego, podejrzanych o krecią robotę przeciwko ładowi i bezpieczeństwu kraju. **Sprawę tę powinno się załatwić natychmiast w drodze specjalnego rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P.,** nadającego potrzebne pełnomocnictwa senatom akademickim, względnie drogą noweli do ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 roku (VII Studja i studenci). Nie można dłużej patrzeć przez palce na bezczelność i butę tych indywiduów, tak często objawianą na wiecach akademickich i walnych zebraniach „Bratnich Pomocy“. Ze strony młodzieży senaty we wszystkich chyba środowiskach liczyć mogą na chętne poparcie tej akcji i serdeczną wdzięczność“.

Sprawa poruszona przez nasz bratni organ jest poważna i powinna być jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego załatwioną.

# Pierwsza zapowiedź fermentów w Rumunji.

### PRZECIWKO PREMJEROWI BRATIANU.

Podaną wczoraj w naszym dzienniku wiadomość o paryskim wywiadzie ks. Karola rumuńskiego przyjmujemy z niepokojem. Jest ona zapowiedzią zbliżających się w Rumunji wewnętrznych fermentów. Sytuacja tego państwa jest istotnie niebezpieczna.

Odebranie następstwa tronu ks. Karolowi aktem z 4 stycznia 1926 r. a nadanie go 5-letniemu ks. Michałowi postawiło ówczesne koła decydujące wobec konieczności wyłonienia Rady Regencyjnej. Zgodnie z konstytucją weszli do niej: sędziwy patrjarcha Miron Christea i Najwyższy Sędzia Jerzy Buzdugan, — dwaj ludzie dla których rządy kraju są rzeczą najzupełniej obcą. Na dobitek jako przedstawiciela dynastji, wprowadzono do niej ks. Mikołaja, nie posiadającego ani potrzebnego doświadczenia, ani autorytetu w kraju. Jeśli w takiem załatwieniu sprawy królowa Marja upatrywała dogodne dla siebie warunki do ujęcia rządów w ręce, to — jak obecna sytuacja dowodzi — spotkał ją zawód. Jej pomocnik w rozwiązaniu sprawy następstwa, Bratianu, zagarnął faktyczną władzę w ręce, pozbawiając królową-babkę wszelkiego na rządy wpływu.

Bratianu jest niewątpliwie zdolnym i na miarę europejską politykiem. Ale jest — politykiem, leaderem partji, która ma przeciw sobie silną opozycję i która do rządów w państwie wróciła obecnie, upokorzywszy wprzód partje opozycyjne. Trudno, by tak silnie w rozgrywki partyjne zaangażowany polityk mógł dobrze wykonywać obowiązki „korony“, wymagające bezspornego autorytetu i jeszcze najzupełniejszej bezstronności w stosunku do obozów politycznych.

Bratianu — zdaje się — ulega złudzeniu, że mimo wszystko podoła tym obowiązkom. Nadzieję tę opiera na zachowaniu się partyj opozycyjnych i ich przywódców.

Rzeczywiście, zaprzysiężenie Rady Regencyjnej odbyło się w obecności leaderów opozycji i nawet wśród dowodów ich uznania. Szczególnie cennem dla premjera było oświadczenie jen. Averescu, który w senacie wypowiedział się bez zastrzeżeń za Radą Regencyjną. Z całą też otwartością dał temu wyraz Bratianu natychmiast, kiedy zbliżywszy się do wczorajszego przeciwnika politycznego powiedział głośno:

**„Jenerale! Jesteś wielkim Rumunem“.**

Lecz Bratianu łudzi się sądząc, że oświadczenie jenerała i innych przywódców opozycji sprawę regencji załatwiło. Wielki odłam opinji, w szczególności wojsko, nie są zadowolone z rządów Bratianu. A, jeśli prawdziwe są wiadomości o zachowaniu się królowej Marji, to wynikałoby stąd, że ma przeciw sobie także największy dziś z całej rodziny królewskiej autorytet.

Dalszy rozwój wypadków w najbliższej przyszłości wyrazi się cichą walką między dwiema tendencjami: jedną, której celem będzie utrzymanie obecnego stanu rzeczy, — i drugą, która zmierza na razie do zmiany aktu z 4 stycznia 1926 przez wprowadzenie królowej Marji do regencji, a z czasem może i do zamianowania jej regentką. W miarę postępu wypadków pojawi się i trzeci jeszcze prąd — za oddaniem tronu ks. Karolowi. Że ks. Karol nie myśli bezczynnie przypatrywać się wypadkom w kraju, — że wcale nie rezygnuje z roli pretendenta do tronu, — świadczy jego oświadczenie ogłoszone w paryskim „Matin'ie“.

Tak więc po chwilowem uspokojeniu umysłów sytuacja wewnętrzna Rumunji zaczyna się mącić. Wcześniej lub później przyjdzie do decydującej walki o tron. Trudno przypuścić, by żywioły chcące państwa silnego czekały cierpliwie lat 20, aż król Michał dorośnie i ujmie ster rządów w swoje ręce; trudno też przypuścić, by przez ten czas spokojnie patrzyły na rządy jednej partji, a raczej jednego polityka.

Polska związana tak silnie z Rumunją musi nad tem ubolewać; a zdając sobie sprawę z powagi jej wewnętrznego położenia musi jej życzyć, by obecna niepewność położenia ustąpiła konsolidacji, — by przedewszystkiem kwestja tronu przestała niepokoić umysły jej obywateli i jej sprzymierzeńców.

W. Z.

# Niemiec o rządach p. Marsz. Piłsudskiego.

### „Przyjdzie czas na stanowczą decyzję“.

W ostatniej „Germanji“ pojawił się interesujący artykuł poświęcony rządom p. Piłsudskiego, a napisany przez warszawskiego korespondenta tego pisma.

Jako znamienny dla obecnej sytuacji Polski fakt podnosi „Germania“ dwa pozornie niezależne od siebie wypadki: kapitulację rządu wobec socjalistycznego związku kolejarzy i przejście P. P. S. do opozycji, — P. P. S., która „jeszcze przed pół roku należała do przyjaznych dla rządu partyj, a przed 15 miesiącami socjalistyczni kolejarze poparli przewrót majowy, a może nawet wogóle ten przewrót umożliwili“. P. P. S. — konstatuje „Germania“ — wiele sobie obiecywała po przewrocie. Dziś podnosi krzyk: „Demokracja w niebezpieczeństwie“.

**Co do samego rządu p. Piłsudskiego, to** — stwierdza „Germania“ — **„trzyma się on mocno dzięki słabemu sejmowi i tej prawie legendarnej czci, której Piłsudski zażywa w szerokich warstwach.** Ale jest tylko kwestją czasu, kiedy to niezadowolenie, które dziś przemawia tylko z dzienników i czysto partyjny charakter nosi, przeniesie się na szerokie warstwy i powoli zacznie rzucać cień na glorję Piłsudskiego. Że sobie p. Piłsudski z tego zdaje sprawę, dowodzą dekrety prasowe, któremi chciał podciąć wpływy prasy nieprzyjaznej rządowi. Wcześniej lub później jednak stanie Marszałek wobec faktu, że jest niemożliwy rząd na dalszą metę bez brania w rachubę życzeń stronnictw i że jest niemożliwą stała poprawa wewnętrznych warunków przy opryskliwem traktowaniu Sejmu, o ile nie chce wejść na drogę dyktatury“.

Piłsudski — zdaniem korespondenta „Germanii“ — znalazł się w dwuznacznem położeniu konieczności wyboru między dwoma ekstremami: **roli dyktatora lub demokratycznego premjera. „Dla pierwszej — za słaby; dla drugiej — zbyt samodzielny“...** Wydaje się, że mu trudno będzie z tego położenia się uwolnić. Skutkiem tego cała jego polityka zdaje się być nastawioną na bliską metę.

Mimowoli — pisze „Germania“ — ciśnie się pytanie, **jak długo ten stan trwał będzie.** Odpowiedź na to pytanie zależy od dwóch momentów: jak długo Marszałek zdoła utrzymać cugle w ręce, — i jak długo gospodarczo-społeczna sytuacja pozostanie w stanie spokoju. Tak długo „możliwem jest dalsze balansowanie rządu przy pomocy niejasnych obecnie metod rządzenia“. „Że jednak — kończy „Germania“ — **stanowcza decyzja stanie się koniecznością, jeśli ma się uniknąć wewnętrznego kryzysu, powinno to być jasnem już dziś dla marsz. Piłsudskiego“.**

# Kongres „Pax Romana“

## pod protektoratem kardynałów polskich.

Zbliża się termin VII. Międzynarodowego Kongresu Studentów Katolików „Pax Romana“, który rozpocznie się w Warszawie w dniu 11 sierpnia b. r., poczem obrady swe przeniesie do Częstochowy, **Krakowa,** Katowic i innych miast Polski, które będą przy sposobności zwiedzane przez uczestników zagranicznych Kongresu. Protektorat nad Kongresem objęli Eminencje Ks. Kardynałowie Hlond i Kakowski.

Ks. Prymas Hlond w odpowiedzi na prośbę objęcia protektoratu, przysłał na ręce Prezesa Komitetu Wykonawczego Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ pismo odręczne treści następującej:

„Chętnie przyjmuję zaofiarowany mi protektorat nad VII. Międzynarodowym Kongresem Studentów Katolików „Pax Romana“ w Warszawie. Pracom Komitetu Wykonawczego życzę błogosławieństwa Bożego w tej myśli, by jak najlepsze powodzenie Zjazdu przyczyniło się w wielkiej mierze do pogłębienia ducha katolickiego u inteligencji w Polsce i innych krajach“.

(—) August Kard. Hlond.

Nie potrzeba chyba nadmieniać, jak wielkie znaczenie posiada Kongres „Pax Romana“ dla katolicyzmu w Polsce i dla międzynarodowych stosunków naszego społeczeństwa. To też prace Komitetu Organizacyjnego spotkały się z całkowitem zrozumieniem i poparciem ze strony Episkopatu Polskiego.

Nie ulega wątpliwości, że i szerokie sfery społeczeństwa katolickiego pospieszą ze swem poparciem moralnem i materjalnem.

Prace Komitetu Organizacyjnego, którego Biuro mieści się w lokalu Stow. Młodz. Akadem. „Odrodzenie“ — Krakowskie Przedmieście 7 m. 15 a tel. 86—21, są w pełnym toku.

# VI Tydzień Społeczny „Odrodzenia“ w Lublinie.

### Ukonstytuowanie się Komitetu Organizacyjnego.

O żywotności i tężyźnie akademickich organizacyj „Odrodzenia“ świadczą urządzane rok rocznie tygodnie społeczne w Lublinie, zgromadzające młodzież akademicką z całej Polski. Wobec jałowej bezprogramowości życia publicznego i zwiększającej się popularności haseł rozkładowych, Tygodnie społeczne „Odrodzenia“ koncentrujące myśli i pragnienia młodych pokoleń są zbyt ważnem zjawiskiem życia polskiego, żeby nie obudziły zainteresowania w starszem społeczeństwie.

Punktem wyjścia tygodni społecznych są głębokie i niewzruszone zasady doktryny katolicko-społecznej w zastosowaniu do aktualnych potrzeb życia polskiego. Na rok bieżący przypada już VI z rzędu tydzień, zapowiadający się nadzwyczaj pomyślnie. Dobór sił z katolickiego świata naukowego, które zgodziły się na współpracę, rokuje najlepsze nadzieje co do intellektualnego poziomu tygodnia. Spodziewany jest również zjazd około 250 uczestników ze wszystkich środowisk uniwersyteckich. Tygodnie społeczne organizowane są przez młodzież akademicką. Toteż napotykają one na cały szereg trudności natury materjalnej. Należy przypuścić, że społeczeństwo polskie w dobrem zrozumieniu interesu narodowego, przyczyni się równie wydatnie jak lat ubiegłych do zorganizowania tak licznego Zjazdu. Komitet Organizacyjny VI. tygodnia społecznego w Lublinie ukonstytuowany w dniu 25 lipca rozpoczął już prace przygotowawcze, udziela wszystkich informacji, oraz przyjmuje zgłaszane ofiary na powyższy cel w gmachu Uniw. Lubelskiego, lokal „Odrodzenie“.

# Kolejarze protestują przeciw ograniczeniu ich praw.

### przez rządowy projekt regulacji uposażeń.

W ostatnich dniach odbyły się dwa liczne wiece kolejarzy, a mianowicie **w Warszawie i Katowicach,** na których zaprotestowano przeciw niektórym postanowieniom rządowego projektu regulacji uposażeń.

Na wiecu w Warszawie wypowiedziano się przeciwko **ograniczeniu dodatków rodzinnych** dla pracowników etatowych oraz domagano się, aby w nowych projektach uposażeniowych **pobory pracowników kolejowych zostały dostosowane do wzrostu drożyzny,** oraz aby zarówno etatowi jak i nieetatowi pracownicy zostali objęci **jednem rozporządzeniem o uposażeniu z mocą ustawy.** Domagają się również, aby **75 proc. stale zatrudnionych pracowników należało do kategorji etatowych, a 25 proc. do nieetatowych** oraz, aby wszyscy pracownicy czasowi zostali przemianowani na stałych.

W wiecu katowickim wzięło udział **2.500 kolejarzy nieetatowych** całego okręgu dyrekcji śląskiej. Stwierdzili oni, że projekt **rządowy** o uposażeniu pracowników nieetatowych **nie kwalifikuje się do przyjęcia.** W szczególności żądają oni **podwyżki uposażeń przynajmniej o 25 procent,** utrzymania obecnego stanu odnośnie **do dodatków rodzinnych,** objęcia pracowników nieetatowych i etatowych **wspólnem rozporządzeniem Prez. Rzpltej.** Ponadto zaprotestowano energicznie przeciw projektowanemu przez ministerstwo kolei przeniesieniu pracowników nieetatowych na ceny rynkowe. Zażądano jednocześnie **wypłaty zaliczki w wysokości 25 proc. poborów na poczet mającej nastąpić podwyżki uposażeń.**

# Pożegnanie pos. Lasockiego w Pradze.

W dn. 28 lipca br. odbyło się w Pradze pożegnanie pos. Lasockiego, opuszczającego placówkę praską. W pożegnaniu wzięli udział liczni przedstawiciele rządu praskiego, sejmu i senatu. W imieniu Klubu czesko-słowackiego żegnali posła Lasockiego konsul Matousek, pułk. Mladek, który dłuższe swoje przemówienie zakończył okrzykiem „Niech żyje“. W imieniu Izby handlowo-przemysłowej mówił wiceprez. Czech, podnosząc wielkie zasługi posła około zbliżenia Polski z Czechosłowacją na polu gospodarczem. W imieniu Rady narodowej — red. Hejret, — w im. związku dziennikarzy — Szwikowski i in.

W odpowiedzi na te przemówienia oświadczył pos. **Lasocki,** że jego gorącem życzeniem było **pomagać zbliżeniu czechosłowackiemu, które uważa „za konieczność dziejową dla obydwu państw“.**

Nastrój obecnych podnosił swemi produkcjami chór „Smetana“.

W ekspresie życia jednych usypia i okrada pochlebstwo, drugich budzi brutalny napad bandycki.

**H. Gralski.**

# Wycieczka po Pieninach.

**Z Rabki na Turbacz. — Z N. Targu autem doCzorsztyna, łódką po Dunajcu do Szczawnicy. — Szczawnica okupowana przez mniejszość. —Spacerem do Krościenka, furką do Łącka i znów spacerem do Rabki.**

Co ma robić człek, który żadnych kąpieli ani gazowych, ani borowinowych nie potrzebuje, inhalacji także nie używa, a znalazł się w Rabce? O ile deszcz pada, od rana do wieczora, wypoczywa na łonie rodziny, je, pije i śpi. Ale zato, gdy tylko słońce zaświeci i zjawią się w naturze prognostyki stalszej pogody, zaczyna się dusza niepokoić, krzyki tłumów dzieci w Zakładzie denerwują, — ha, niema innego wyjścia z tej sytuacji, tylko pakować manatki i w góry!

Tak też zrobiłem niedawno, gdy po raz pierwszy od długich dni zajaśniało jakoś weselej słoneczko i zebrawszy grono familijne, zdolne do dłuższej wycieczki, wybraliśmy się na mały spacerek via Turbacz (1311 m.) Wspaniałą drogą, wijącą się wśród potoków leśnych, między czarującymi swą świeżością lasami, spinaliśmy się na szczyt, gdzie wreszcie po sześciogodzinnym marszu stanęliśmy wieczorem. Schronisko pełne, wycieczka dzieci z Rabki, kilka osób z Nowego Targu, dość na tem, że spanie zapowiadało się na słomie w jednej sali. Spanie w warunkach, które podałem, bardzo względne, około 1 godziny trwające, skończyło się około godz. 4 rano i wszystko wymaszerowało na szczyt oglądać wschód słońca. Niestety nie dawał on nadzwyczajnych powodów do zachwytu. Trochę czerwono na wschodniej stronie, słabe promienie, przebijającego się przez zachmurzone lekko niebo, słońca i po wszystkiem. Tu punkt kulminacyjny wycieczki na Turbacz. Teraz śniadanie i powrót. Walna narana, jak wracać. Naturalnie inną drogą, a więc na Nowy Targ. O godz. 6 rano wymarsz. W Nowym Targu byliśmy o godz. 10. Z Nowego Targu po obiedzie dalsza droga szosą na Czorsztyn autem. Po blisko godzinnej jeździe jesteśmy w Czorsztynie. Tutaj wspaniała kąpiel w Dunajcu, przekąska w restauracji i łódkami Dunajcem na Szczawnicę. Po drodze ruiny Czorsztyna, udostępnione obecnie budową jezdnej drogi przez właścicieli hr. Drohojowskich, po stronie prawej ruiny Niedzicy bardzo porządnie utrzymane przez wł. węgla p. Szalomona i częściowo odbudowane i zamieszkane. Droga Dunajcem daje wspaniałe wprost atrakcje. Miejscowym zwyczajem dzieci po drodze robią t. zw. bramy na rzece, trzymając łukiem dużym wygięte gałęzie, przyozdobione na wygięciu kwiatami. Jest to swoisty zwyczaj wyciągania od przejeżdżających łódką przez te bramy, pieniędzy. W innem miejscu cygan, których tu wogóle w okolicy jest masa, wchodzi do wody po pas i na środku rzeki przygrywa na skrzypcach, folując znowu taką miłą niespodzianką na parę groszy. Z lewej strony szczyty „trzech koron“, „Zamku Kingi“, „Sokolicy“, z prawej strony w pewnej odległości za Czorsztynem, już Czechosłowackiej, „Mnichy“ i inne. Pieniny są w tej partji tak wspaniałe, że zaiste nie powstydzą się ani Szwajcarji, ani innych „zagranicznych“ piękności. Nie wie się, w którą stronę patrzeć, wśród potężnych szczytów wije się wartko Dunajec, dochodzący tu w niektórych miejscach, jak twierdzą flisacy górale, do kilkunastu metrów głębokości. Po czechosłowackiej stronie pozostała wspaniała droga jezdna nad Dunajcem, budowana przez Akademję krakowską, po naszej zaś stronie budowa takiej drogi jest wprost niemożliwą z powodu skalistych stoków. Natomiast dużym nakładem pracy buduje tu ścieżkę ks. Gadowski, którego poznałem przypadkowo później w Krościenku.

Wreszcie zajechaliśmy w sobotę wieczorem z ogromnym deszczem do Szczawnicy. Pełno tu „mniejszości narodowych“, paradujących w swych charakterystycznych strojach tak dobrze nam znanych, pospolicie zwanych „chałatami“. Część tylko parku jest dla nich zupełnie zamknięta. W południe spacerem do Krościenka, około 4 km. szosą nad Dunajcem. Krościenko mała mieścina, z powodu bliskości Szczawnicy i swoich także wód, liczy około 700 przyjezdnych. Niestety zaniedbane źródła w znacznej odległości od miasteczka i droga fatalna, świadczą o braku zrozumienia własnego interesu u właścicieli. W Krościenku nocleg i wypoczynek, bo dalsza droga długa i żmudna. W poniedziałek rano znowu deszcz, który trzeba przeczekać. W międzyczasie odwiedziłem ks. Gadowskiego znanego taternika. Właśnie wybierał się z ludźmi w Pieniny, aby kontynuować budowę ścieżki w trudnych partjach Pienin i udostępnić w ten sposób te okolice podróżnikom. Wreszcie około godz. 11 przed południem wyjechaliśmy furką szosą ku Łącku. Szosa wiodąca nad Dunajcem, szeroka i dobrze utrzymana, którą przejeżdżają auta na Stary Sącz. Przed Łąckiem, przy początku Doliny Kamienicy, zaczyna się tura piesza. Teraz powrót do Rabki, ominąwszy miejscowość Szczawę, gdzie mają być doskonałe źródła solankowe, przez Zasadne ścieżkami między Magorzycą i Głębieńcem na wysokości około 870 m., prześliczną drogą, leśną na Rabki. Pod wieczór około godz. 8 zajechaliśmy do Lubomierza. Tutaj z konieczności nocleg, bo drogi z powodu deszczów niemożliwe, nietylko dla pieszych, ale i dla wozów, szczególniej pod noc. Nocleg przygodny na sianie w przydrożnej gospodzie, rano świeże mleko i dalsza droga na Niedźwiedź i Porębę Wielką. Po poprzedniej turze okolica tutaj już nie imponuje. Odpoczynek w kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej. Kierownik prof. Koch pojechał niestety rano na jarmark do Mszany, zastaliśmy tylko prof. Wawrz. Kowalczyka, który oprowadził nas po budynku i objaśnł o trybie życia na kolonji. Duży, murowany, czysty, we własny wodociąg zaopatrzony piętrowy budynek, z ogromną werandą, mieści 70 uczniów, w starym drewnianym budynku naprzeciw, dalszych 30. Cały obszar kolonji zajmuje 3 morgi. Jedna partja brukuje drogi, druga polewa gościniec, inni przy piłce nożnej i różnych zabawach. Jeszcze kawałek. Olszówka i Słone. Rabka, dom. Cała wycieczka ani zanadto męcząca, ani w żadnym momencie nudna, dała nam sposobność poznać prześliczne górskie partje, wspaniałe Pieniny, dodała sił i zdrowia.

**Dr. B. R.**



## Na ziemiach Rzpltej.

### Prezydent Rzeczypospolitej honorowym obywatelem Tarnowa.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki wyraził zgodę na przyjęcie honorowego obywatelstwa miasta Tarnowa, nadanego mu przez Radę miejską w Tarnowie, jednomyślnie przyjętą uchwałą w dniu 26 maja b. r.

### W płonącym lesie zginęło życie ludzkie

W niedzielę popołudniu w lesie między Otwockiem a Śródborem wybuchł na przestrzeni kilkudziesięciu morgów pożar lasu. Przybyła straż pożarna z Otwocka z wielkim trudem zlokalizowała pożar po trzech godzinach akcji. **Podczas pożaru spalił się w lesie nieznany mężczyzna.** Istnieje przypuszczenie, że zasnął w lesie, paląc papierosa i ten właśnie palący papieros był powodem pożaru. W ostatniej chwili udało się stwierdzić tożsamość ofiary pożaru. Jest nim Józef Dębicki, murarz z Żelechowa, który przed kilku tygodniami nabył w okolicy kilka morgów ziemi i przyjechał, aby rozpocząć przygotowania do wzniesienia domu.

### Dwie kobiety zmiażdżone przez pociąg.

**wskutek naporu tłumu do wagonów.**

Onegdajszy niedzielny dzień w Wilanowie, ulubionem miejscu świątecznych **wyjazdów** Warszawian zakłócony został tragicznym wypadkiem. **Na dworcu w czasie naporu tłumu wycieczkowiczów na pociąg dojeżdżający na stację dostały się pod koła wagonu dwie młode kobiety: 20-letnia Wacława Kęckowska i 21-letnia Apolonja Rotkowska. Pierwsza poniosła śmierć na miejscu, zaś druga po kilkugodzinnych męczarniach zmarła w szpitalu.** Przy sposobności tego tragicznego wypadku prasa warszawska zwraca uwagę na zupełne nieprzygotowanie kolei i kolejek podmiejskich do przewożenia w dniach świątecznych wielkiej rzeszy publiczności, pragnącej spędzić czas wolny poza miastem.

—ooo—

POŁĄCZENIE SAMOLOTOWE WARSZAWA—POZNAŃ. Po przezwyciężeniu pewnych trudności technicznych towarzystwo „Aero“ ustaliło normalną komunikację lotniczą między Warszawą a Poznaniem.

NAPAD RABUNKOWY POD WARSZAWĄ. Na mieszkanie W. Jungszteina, dzierżawcy młyna w Nasielsku, napadło czterech bandytów, którzy spłoszeni przez Jungszteina, porzucili łupy, ostrzeliwując się i zbiegli autem. Jungsztein zmarł z ran, a jego żona jest lekko ranna. Policja ujęła atoli w parę godzin wszystkich czterech bandytów.

REKORD „DOLINIARZY“ WARSZAWSKICH 6 000 DOLARÓW Z KIESZENI! Ks. Zaleski przybywszy ze swym sekretarzem z prowincji do Warszawy, wsiadł do tramwaju przed dworcem głównym, udając się do PKO, gdzie miał złożyć większą kwotę pieniężną. Stojąc przed okienkiem sięgnął po pieniądze i z przerażeniem spostrzegł, iż została wycięta kieszeń a z nią zniknął portfel zawierający 6 tysięcy dolarów.

DOBRALI SIĘ. W Magistracie w Zamościu 3 sekwestratorzy miejscy dopuścili się defraudacji na sumę około 10 tys. zł. Dwóch sprawców aresztowano, główny zaś ukrywa się dotychczas.

SPRAWCY ZAMACHU NA LISTONOSZA W ŁODZI, Lewkowicza, a to: woźny Zygmunt Kulawiński i rzeźnik Józef Mielczarek zostali ujęci i przyznali się do zbrodni. Całą zrabowaną sumę odebrano. Ciężko ranny Lewkowicz już wyzdrowiał.

CIĄGLE ZNAJDUJE SIĘ JAKIEŚ TRUPY W TATRACH. W głębi lasu na Ustopie pod Zakopanem znaleziono zwłoki górala, znajdujące się już w rozkładzie. Dochodzenia policyjne ustaliły, że są to zwłoki Jana Marduły, zamieszkałego w Zakopanem. Marduła, liczący około 50 lat, wydalił się przed tygodniem z domu i odtąd ślad za nim zaginął. Przyczyny śmierci ustalić się nie udało jeszcze. Wykluczonem jest jednak morderstwo.



## Z całego świata.

### Mussolini — najwyższy szczyt Europy?

Faszystowski Związek studentów-alpinistów postanowił odbyć w sierpniu wielotysięczną wycieczkę faszystowskiej młodzieży uniwersyteckiej, w liczbie kilku tysięcy młodych alpinistów, pod przewodem Turatiego, na górę Mont-Blanc, na granicy Włoch, Francji i Szwajcarji i tam proklamować, że odtąd na cześć premjera włoskiego ten najwyższy szczyt alpejski ma się nazywać nie Mont Blanc, ale — „Benito Mussolini“.

### Wezuwiusz się rusza

**Lawa leje się z Wezuwjusza.**

Obserwatorjum u stóp Wezuwjusza ogłasza, że po 8 miesiącach spokoju wulkan rozpoczął swą działalność. Z krateru właściwego wylewa się lawa potokiem szerokim na 15 metrów i rozlewa się po olbrzymiem dawnem dnie krateru z szybkością 3 metrów na sekundę. Pióropusz ognia unosi się nad wierzchołkiem; słup kamieni, wyrzucany co minutę, sięga kilkudziesięciu metrów. **Wybuchy nie przedstawiają niebezpieczeństwa. Przewidują, że wyleje około 2 miljonów ton lawy.**

—o:o—

ŻADNE DOLARY NIE WRÓCĄ IM SYNÓW. Ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie wręczono kwotę 31.186 dolarów zebraną w drodze dobrowolnej składki dla matek zaginionych lotników francuskich, Nungessera i Coliego.

ZNÓW NOWY JĘZYK WSZECHŚWIATOWY. Prof. E. de Wahl z Rewla ułożył po 30-letnich studjach nowy język międzynarodowy, który nazwał „Occitental“. Jest on podobno nadzwyczaj prosty i łatwy do nauczenia, gdyż stanowi kombinację esperanta z innymi językami.

SEN ŚMIERCI OCZY MU KLEI, ALE ZOSTAWIŁ RODZINIE 300 MILJONÓW LEI. „Chicago Tribune“ ocenia wartość spadku, pozostawionego przez króla Ferdynanda na przeszło 300.000.000 lei. Karolowi dostanie się około 60 miljonów lei, to znaczy 250 do 300 tys. dolarów.

POSEŁ PRZEJECHAŁ CZŁOWIEKA, A PRZEJECHAWSZY, UCIEKA. Trybunał francuski w Blois sur Loire skazał na 3 miesiące więzienia i 10.000 fr. jako odszkodowanie, posła Chavagnes, który podróżując samochodem, przejechał na śmierć człowieka. Po wypadku Chavagnes nie zatrzymał samochodu, lecz pędził w dalszym ciągu w tym samym kierunku.

BĘDZIEMY JEŹDZIĆ TRAMWAJAMI POPOD DARDANELAMI. Rząd turecki zamierza przystąpić w najbliższym czasie do budowy tunelu, któryby łączył Konstantynopol z Małą Azją. Kapitał potrzebny do zrealizowania tego projektu oraz do przeprowadzenia linji kolei elektrycznej między obydwoma brzegami ma dać wielkie konsorcjum tureckie, oraz grupa banków i przemysłowców niemieckich.

## Koronacja M. Bożej w Podkamieniu

Jeszcze nie przebrzmiały echa uroczystości wileńskiej, a już wnet będziemy świadkami nowej koronacji cudownego obrazu Matki Bożej, tym razem w kościele OO. Dominikanów w Podkamieniu (Małopolska Wsch.).

Po Częstochowie, Wilnie, Podkamień najbardziej słynął jako miejsce, gdzie rok rocznie gromadziły się tysiączne rzesze wiernych z odległych stron, nie tylko Małopolski Wschodniej, ale nawet z poza dawnego kordonu, Wołynia i Podola; to też Podkamień stał się ośrodkiem zarówno religijnem, jak i narodowem. W czasie wielkiej wojny kościół i klasztor OO. Dominikanów uległ prawie że zupełnej ruinie, bombardowany i palony raz w raz, zatrzymał tylko pamięć wspaniałej przeszłości: runęła przepiękna wieża, zapadły się sklepienia, spłonęła bardzo cenna bibljoteka, posiadająca wiele rękopisów z XIV wieku; uratowano jedynie najcenniejszy skarb, t. j. Obraz Matki Bożej Różańcowej. Ten właśnie obraz, arcydzieło sztuki malarskiej cel tysiącznych pielgrzymek, słynący łaskami będzie przyozdobiony koronami w dowód wdzięczności za łaski i krzepienie ducha, jakich doznawały serca ludzkie. Dzisiaj kościół i klasztor podkamieniecki są już w przeważnej części odrestaurowane dzięki niezmordowanej pracy OO. Dominikanów i poparciu całego społeczeństwa, które nie mogło przeboleć ruiny swojego Sanktuarjum na wschodnich kresach Ojczyzny. Dojazd koleją do stacji Brody, skąd do Podkamienia można się dostać furmankami. Uroczystość Koronacji odbędzie się 15 sierpnia b. r.

# Niesamowite przygody „Cracovji“ w Bułgarji.

**Skandaliczne przyjęcie w Sofji. — Niewypłacenie 15.000 lewów wbrew kontraktowi. — Kontuzjonowanie 6 graczy. — Szkło i kamienie na boisku Slavii. — Niebywałe stosunki sportowe w Bułgarji. — Jedynie polski konsulat otoczył drużynę opieką...**

W niebardzo podłem mieście Bochni, gdzie dziś nie kopią tak zawzięcie soli, jak piłkę nożną, spotkałem w restauracji kolejowej drużynę Cracovii. Bronzowe opalone od słońca twarze przeglądały się w białych pustych talerzach. Upał był tak straszny, że chciało się wyć do chłodnego księżyca. Pot spływał po policzkach i mieszał się z zapachem kiszonych ogórków. Słowem — czas wymarzony na wywiad! A może nie?...

— Co pan tu robi w Bochni? — zapytał mię dr. Lustgarten.

— Jestem w przejeździe z urlopu wakacyjnego i martwię się na słońcu. Za 1½ i pół godzin muszę o tem napisać koniecznie, aby wyładować swoje zmartwienie przed czytelnikami działu sportowego w „Głosie Narodu“! — odrzekłem wdechając przytem gęsty dym z przejeżdżającej lokomotywy do mojej czarnej duszy. Spojrzawszy w tłum biesiadujących ujrzałem nagle z przyjemnością czupurną fryzurę Kałuży (kto jej nie zna!...) opadającą na jego zasępione czoło. W lot pomyślałem sobie, trzeba oba zmartwienia, jego i moje, połączyć w jeden duet...

— A pan co tu robi w tej tropikalnej Bochni? — spytałem.

Nachylił się do mojego ucha i szepnął tajemniczo:

— Niby to się nazywa wypoczynek — wycieczka... rozumie pan!... Właściwie przyturgali nas tu, skombinowanych, w jakąś drużynę na match z tutejszą reprezentacją footbalową, **na uroczystość otwarcia boiska dla bocheńskich klubów.** Zarząd wiedział co robi! Przecież po tej Sofji zapadlibyśmy wszyscy na czarną melancholję.

— Czy pan to mnie pierwszemu mówi? — zapytał we mnie instynkt dziennikarza, wietrzący w powietrzu sensację.

— Mówię to panu pierwszemu, dlatego opowiem — wszystko, co mam na języku!...

Po 15 lipca **grała Cracovia 2 matche w Czerniowcach**, bez Gintla, Sperlinga, Chruścińskiego i Ptaka — no i mnie! **Z Hakoahem wygraliśmy 5:0;** z mistrzem Bukaresztu **„Fugeralem“ przegraliśmy 1:0.** Dołączyłem się do drużyny na trzy następne matche, które mieliśmy rozegrać w dalszem etapie naszego tournée w Sofji. Pierwsze zawody z wicemistrzem Wiednia **„Brigitenauer“**, który tam bawił w tym samym czasie, bijąc po drodze wszystkie kluby rumuńskie i bułgarskie **przegraliśmy w stosunku 5:2** wskutek nieszczęśliwego kontuzjonowania w bramce Wiśniewskiego. Do końca zawodów, do ostatnich minut prowadziliśmy 2:1... Nie wytrzymaliśmy jednak przy 48° gorąca! Szumiec, który zastąpił Wiśniewskiego puścił cztery goale... Zapowiedziany na 24 lipca match z mistrzem Bułgarji „Slavią“ **wygraliśmy w stosunku 1:0 do pauzy 1:0.** Była to moja bramka. Bułgarzy poznali się widać na mnie, bo po moim goalu zaraz w ciągu następnych minut zostałem unieszkodliwiony... Poprostu **utrącono mi obie kostki nóg.** Taki jest już zdaje się zwyczaj w piłkarstwie bułgarskim! Po pauzie gra moja ograniczyła się tylko do statystowania. Wytrawni gracze „Brigitenauer“ wiedeńskiego nazwali zawody „Stierkampfem“... Dość powiedzieć, że tylko 6 naszych graczy zostało przez Bułgarów w ten sposób kontuzjonowanych co i ja...

Na trzeci match w Sofji zgodziliśmy się wprost z konieczności mimo przestróg przed ordynarną grą przeciwnika. Zarząd Slavii prosił nas usilnie o rewanż, przepraszając solennie za ordynarną grę... We wtorek dn. 26 lipca dosłownie sklecono drużynę z 9 ludzi zdolnych do jakiej takiej gry i 2 kompletnie połamanych“... Wiśniewskiego i Zastawniaka II. Jak wtedy cudownie Cracovia wyglądała, świadczy o tem sam zespół ataku złożony z Kubińskiego, Wójcika, „Dońca na centrum (który jest obrońcą z rezerwy), Tokara z rezerwy i... Szumca (na skrzydle lewem) grającego dotąd zawsze tylko w bramce. I co pan powie?... wygraliśmy **mimo to 4:1 (1:0); goale zdobyli Tokar (2), Szumiec i Doniec po jednym!...** Match był niżej krytyki. Publiczność sofijska patrząc na ekstrawagancje własnej drużyny ochrypła, krzycząc „pfuj!“

Dopiero jednak po tym matchu ukazała się gentelmenerja Bułgarów w całej pełni. Wbrew umowie **Cracovia nie otrzymała od Slavii 15.000 lewów.** Pod względem organizacji okazali się Bułgarzy — małoletni. Będzie to dobrą nauczką dla tej drużyny zagranicznej, która zechce kiedyś zawitać do Sofji... Dla uniknięcia skandalu będą odtąd zmuszone kluby pertraktujące z klubami bułgarskiemi brać pieniądze z góry.. Strona towarzyska odpowiadała niegentelmenerji organizacyjnej. Widocznie jest taki zwyczaj w Sofji, że gośćmi nikt się nie zajmuje. Pozostawia się ich poprostu własnym siłom i radzie. Dlatego jedynie miłe wspomnienia zachowała „Cracovia“ dla poselstwa polskiego. Gorąco zajął się nią tylko konsul tamtejszy **Jan Rzewuski** i sekretarz Zembrzuski — rodacy. Były to jedynie miłe chwile spędzone w Sofji!... Przy odjeździe na dworcu nie zjawił się nikt z Bułgarów. Mimo wyraźnej prośby nie uznano nawet za stosowne zamówić nam wagonu. Z powodu niewypłacenia umówionych kwot i **kontuzjonowania 6 graczy** (Mysiak, Rzepa, Seichter, Zastawniak II., Wiśniewski i — ja) **Cracovia zmuszona była przerwać dalsze tournee do Warny i do Turcji** (Konstantynopol), uważając na swem ciele liczne ślady gościnności Sofjan...

Spytałem o stan boisk.

— Niżej krytyki! — macha ręką Kałuża. — **Nasze Coll. Sędziów zastanawiałoby się długo czy boisko mistrza Bułgarji uznać dla C klasy.** Teren wyboisty, pełen dołów, pokryty jest ka**mieniami i szkłem,** które — o dziwo — nikt nie uważa za stosowne usunąć. Przy upadku gracz może być każdej chwili narażony na kalectwo lub poranienie się...

— A sędziowie?

— Ah, ci są również obrazem tamtejszych stosunków sportowych. Posiadaliśmy zastraszające informacje o sędziach od klubu Brigitenauer i poselstwa. Wbrew naszym życzeniom wyznaczył na pierwszy match sędziego **sam kapitan drużyny Slavii,** który jest równocześnie przewodniczącym Coll. Sędziowskiego... Można sobie wyobrazić kogo wybrał! Sędzia ostatniego matchu Batendżejew proponowany przez nas uprzednio okazał się naprawdę najodpowiedniejszym...

Zaczęliśmy rozmawiać o obecnych planach Cracovii.

— Teraz spoczynek! Tylko spoczynek!... — odpowiada Kałuża. — Przygotowuje się **jubileusz Cracovii na 10—20 września!** Pozatem lekkoatletyczny trening na Olimpjadę amsterdamską!... **6 zawodników deleguje Cracovia, w tem 2 panie i 4 mężczyzn: p. Lonkę i Jasną, Nowosielskiego, Drozdowskiego, Wróża i Gierałtowskiego!** Mamy zaproszenie **do Berlina** na koniec września i początek października na match **z klubem Union Oberschöneweide,** który gościł w Krakowie w 1925 r. **Będzie to pierwszy match drużyny polskiej w Berlinie...**

Esjot.

—o—

**POLONJA—JUTRZENKA 3:2 (1:0).** O mistrzostwo P. L. P. N. Ciężko wywalczone zwycięstwo Polonji. Gra na wysokim poziomie piłkarskim, przeplatana była niebezpiecznemi sytuacjami podbramkowemi, obu drużyn. Bramki dla Polonji zdobyli Ałaszewski 2 i Kogut 1; dla Jutrzenki Krumholz i Grünberg. Sędziował dobrze p. Suchocki.

**LEGJA—TURYŚCI 5:2.** Zawody o mistrzostwo P. L. P. N. Po licznych niepowodzeniach w pierwszej rundzie rozgrywek, Legja powraca znów do dawnej formy, czego najlepszym dowodem jest wysokocyfrowa wygrana z Turystami.

**I. F. C.—CZARNI (Lwów) 2:0 (0:0).** Rewanżowe te zawody o mistrzostwo P. L. P. N. były poniekąd sensacją dla Górnego Śląska. Gra otwarta przez cały ciąg matchu, pod koniec staje się brutalna. Bramki dla I. F. C. zdobyli po wielkich wysiłkach Görlitz i Geisler. Sędzia p. Piotrowski. Publiczności 6500 osób.



# O Park Narodowy w Tatrach.

**Górale tatrzańscy przeciw dotychczasowej koncepcji Parku Narodowego. — Protest ludności Podhala przeciw t. zw. Wielkiemu Zakopanemu.**

W związku ze sprawą Parku Narodowego w Tatrach i projektem utworzenia t. zw. wielkiego Zakopanego przez przyłączenie doń gmin: Kościelisk, Poronina, Witowa i Murzasichla — zwołał Związek Górali w Zakopanem na dzień 31 lipca br. konferencję, na której byli obecni posłowie z Podhala: pos. Bednarczyk (Piast), pos. Hołeksa (Chrześc. Dem.), pos. Kozłowski (Z. L. N.) i pos. Dr. Putek (Wyzwolenie); przedstawiciele władz miejscowych — komisarz rządu dla klimatyki i gminy Zakopane — dyr. Dr. Wróblewski i radca Starosolski; z Państwowej Rady Ochrony Przyrody — Dr. M. Sokołowski, prezes Polsk. Tow. Tatrz. Dr. Czerwiński; przedstawiciele Związku Górali i kilkudziesięciu przedstawicieli gmin podhalańskich i hal tatrzańskich. Przewodniczył konferencji dyr. Banku Podh. W. Krzeptowski, sekretarzował p. W. Siuty.

Referat o Parku Narodowym w Tatrach i o wielkiem Zakopanem wygłosił wiceprezes Zw. Górali p. Pawlica, **przeciwstawiając się obydwu projektom w obecnem ich ujęciu.** Dyskusja wykazała, że **Park Narodowy w Tatrach, który, według określenia Dra Sokołowskiego, miałby służyć dla zachowania skarbów całego Podhala i Tatr, może powstać, jednak w porozumieniu z miejscową ludnością. Projektom utworzenia wielkiego Zakopanego przeciwstawiono się stanowczo. Wszyscy posłowie przyrzekli poparcie miejscowej ludności w obronie jej praw.** Uchwalono jednogłośnie utworzyć Związek Właścicieli Hal oraz wyłoniono komitet, który ma się zająć obroną miejscowej ludności, przed realizowaniem w sposób dla niej szkodliwy Parku Narodowego w Tatrach oraz przeciwstawić projektom utworzenia wielkiego Zakopanego. — W skład komitetu weszli obecni na konferencji posłowie jako członkowie honorowi, pozatem naczelnicy poszczególnych gmin i po dwóch delegatów z każdej hali.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłać depeszę do ministra kolei inż. Romockiego w sprawie przyznania ulg kolejowych letnikom powracającym z Kościelisk, Białego Dunajca, Witowa i Białki.

Zebranie mimo charakteru poważnego było nadzwyczaj burzliwe, zwrócone szczególnie przeciw Polsk. Tow. Tatrz. i niektórym posunięciom władz związanym ze sprawami Parku Narodowego i Podhala. Znamiennym jest fakt, że kiedy na zebraniu chciał przemówić prezes miejscowej „Partji Pracy“ — wszyscy zgromadzeni jednogłośnie nie dopucili go do głosu.

# Zapiski teatralne i literackie.

**„WIADOMOSCI LITERACKIE“ ULEGŁY OSTATNIO CIĘŻKIM ATAKOM** ze strony pism warszawskich o odcieniu narodowym, a to: „Myśli Narodowej“, „Rzeczpospolitej“ i „Polaka-Katolika“. Zwłaszcza gwałtownie uderza w zbity front pisarzy z pod znaku „Skamandra“ artykuł St. Pieńkowskiego w „Myśli Narodowej“, skierowany głównie przeciwko Juljanowi Tuwimowi. „Wiad. Lit.“, jak donosi z wyrzutem „Polak-Katolik“, wprowadziły do numeru specjalną rubrykę ruchu **literackiego żydowskiego,** informując czytelników swoich w tym dziale obszerniej od „Naszego Przeglądu“. To manifestowanie swojego żydostwa tembardziej razi, że w tym samym czasie „Wiad. Lit.“ ignorują najspokojniej szereg polskich grup i indywidualności twórczych, z rozmaitych względów im niewygodnych.

**NOWE PISMO LITERACKIE W POZNANIU** zacznie wychodzić niebawem. Pismo to p. t. „Euforjon“ będzie poświęcone poezji, krytyce i sztuce.

**JUŻ SKARŻĄ SIĘ NA DYR. TRZCIŃSKIEGO.** Jak wiadomo, dyr. Trzciński po wielu tarapatach dorwał się wreszcie włodarstwa w teatrach miejskich we Lwowie. Atoli nie rozpoczął jeszcze sezonu, a już czytamy w jednem z pism lwowskich skargi na świeżo upieczonego dyrektora. Dyr. Trzciński, mimo kilkunastodniowego już przebywania we Lwowie nie miał chwili czasu, aby pomówić o przyszłym sezonie... z dramaturgiem teatru. A podobno angażowanie personalu dramatycznego jest już na ukończeniu. P. Trzciński dał się otoczyć kliczce, która go na krok nie odstępuje i z nim wspólnie nad przyszłą konstrukcją teatru „pracuje“. Nieodstępnym doradcą nowego dyrektora jest znawca czekolady p. Höflinger, a drugim specjalista od kooperatyw urzędniczych p. Rybicki“.

**TEATR NIEZNANYCH AUTORÓW.** Pan Steffens, znany w Niemczech autor dramatyczny, zakłada w Berlinie teatr, który wystawiać będzie wyłącznie utwory debjutujących pisarzy. Ponieważ jednak p. Steffens rozporządza bardzo skromnymi środkami finansowymi, przeto kurtyna podnosić się będzie dopiero o 12-tej w nocy. W ten sposób aktorzy będą mogli uprzednio grać na innych scenach i zadawalniać się w nowym teatrze bardzo skromnemi gażami, co ulży kasie najmłodszych autorów.

**PADEREWSKI WRACA DO EUROPY.** W powrotnej drodze z Australji do Europy przybyli państwo Paderewscy do swoich posiadłości w Paso Robles w Kalifornji. W końcu sierpnia staną oni w Paryżu, poczem udadzą się do swej rezydencji w Szwajcarji.

**JAK ZAKOPANE ODNOSI SIĘ DO IMPREZ ARTYSTYCZNYCH?** Już od dłuższego czasu słyszy się w Zakopanem skargi na dziwną obojętność tamtejszych rozdancingowanych kuracjuszy wobec artystycznych przedsięwzięć w „letniej stolicy Polski“. Niedawno artysta oper włoskich p. Włodz. Kreczmar zamierzał dać koncert w Zakopanem; w przeddzień koncertu okazało się, iż miał rozsprzedanych... aż dwa bilety.

# Adam Asnyk
**(1838—1897).**

Już w niedzielnym numerze uczciliśmy 30-lecie zgonu wielkiego poety przełomu, Adama Asnyka. Dzisiaj przypominamy jego owocny i pracowity żywot.

Urodził się Adam Asnyk w r. 1838 w Kaliszu. Tam ukończył gimnazjum. Studjował medycynę w Warszawie i Wrocławiu oraz filozofję w Heidelbergu. W r. 1866 doktoryzował się na tamtejszym uniwersytecie. W ciągu studjów podróżował po Francji, Anglji, Holandji, Szwajcarji i Włoszech. W r. 1867 przybył do Lwowa, w trzy lata zaś potem zamieszkał w Krakowie. W 26 roku życia drukował pierwsze wiersze w lwowskim „Dzienniku Literackim“; w 31 roku życia wydał pierwszy tomik poezji, który został przyjęty sympatycznie przez publiczność i krytykę i doczekał się kilku wydań. Odtąd osiadł na stałe w Krakowie, oddając się twórczej pracy w dziedzinie piśmiennictwa. Pisał wiersze liryczne, najlepsze, jakie wyszły z pod jego pióra oraz utwory dramatyczne, znacznie gorsze. Wiersze jego bardziej znane to cykl sonetów tatrzańskich „Nad głębiami“ i „Sen grobów“, oraz drobne wiersze stanowiące klejnoty liryki filozoficznej. Z dramatów znane są: „Cola Rienzi“, „Gałązka heljotropu“, „Kiejstut“ i in. Pisał i rozprawy literackie oraz zajmował się żywo dziennikarstwem. Objął redakcję dziennika krakowskiego „Reforma“, założonego przez dra Czerwińskiego, a po ustąpieniu z niej stanął na czele „Nowej Reformy“ mającej jak i dawna „Reforma“ kierunek liberalny. W ostatnich latach życia dużo chorował. Po powrocie z Włoch w r. 1897 opadł na łoże cierpienia, z którego już się nie podniósł. Zmarł 2 sierpnia 1897 r. budząc powszechny żal w społeczeństwie nietylko dla swego zgasłego talentu poetyckiego, ale i dla wielkich nieposzlakowanych cnót obywatelskich. Zwłoki jego spoczęły w „Grobach Zasłużonych“ na Skałce w Krakowie.

# Co słychać w Krakowie?

## Sekundycje kapłańskie ks. kanon. Mikulskiego.

Podniosła uroczystość 50-lecia święceń kapłańskich proboszcza parafji św. Krzyża ks. kan. Władysława Mikulskiego zgromadziła w ub. niedzielę liczną rzeszę parafjan, przyjaciół i krewnych Jubilata. Z kościoła św. Krzyża wyszła o godz. 10 rano ze sztandarami i feretronami procesja do plebanji, gdzie ks. infułat dr. Kulinowski jako dziekan krakowski podług przepisu rytuału rzymskiego dokonał aspersji i przemówił serdecznie do Jubilata, składając im. księży proboszczów 16 parafji krakowskich piękny mszał w darze. W imieniu komitetu parafjalnego przewodniczący p. Dudziak ofiarował ks. Jubilatowi kosztowny kielich. Wśród pienia pieśni „Kto się w opiekę“ poprowadzono w procesji ks. Jubilata do kościoła, gdzie ks. infułat dopełnił wszystkich przepisanych ceremonji. A mianowicie po odśpiewaniu „Veni Creator“ i modlitwie ks. infułat włożył na głowę ks. kan. Mikulskiego wieniec rozmarynowy i wręczył mu laskę w formie krzyża jako podporę błogosławionej starości.

Po ukończeniu ceremonji ks. Mikulski przywdział szaty liturgiczne i odprawił sumę, w czasie której wygłosił kazanie okolicznościowe przyjaciel Jubilata, ks. prałat Mateusz Jeż. — W czasie nabożeństwa chór krakowskiego „Echa“ pod dyr. p. Walowskiego wykonał szereg pieśni. Kościół wypełnili po brzegi wierni. Po sumie odśpiewano „Te Deum“, poczem ks. Jubilat udzielał błogosławieństwa kapłanom i wiernym przez wkładanie rąk a następnie odprowadzony został w procesji na plebanję.

Na zakończenie uroczystości jubileuszowej odbyło się przyjęcie na 30 osób w sali hotelu Pollera, gdzie zastało wygłoszonych szereg toastów na cześć ks. Jubilata, w których podniesiono cichą i owocną pracę duszpasterską ks. kanonika i przypomniano jego śmiałe znalezienie się w r. 1903, gdy mimo sprzeciwu kard. Koppa nie wahał się udzielić ślubu młodemu wówczas działaczowi narodowemu na Śląsku p. Korfantemu, a gdy kardynał zaskarżył go do Rzymu, nie ulakł się, ale proces przeprowadził i wygrał. — Książę Metropolita Sapieha przesłał ks. kan. Mikulskiemu pismo z błogosławieństwem i życzeniami.

—o : o—

### Zlikwidowanie zatargu o płace
#### w krakowskim przemyśle stolarskim.

Jak w swoim czasie donosiliśmy w krakowskim przemyśle stolarskim powstał zatarg między robotnikami a pracodawcami na tle zarobkowym. Zatarg ten zlikwidowano na sobotniej konferencji przedstawicieli obu stron tem, że robotnicy stolarscy otrzymują z dniem 1 sierpnia br. 15-procentową podwyżkę, zaś pracujący na akord otrzymają wynagrodzenie według cennika z roku 1912 z tem, że 1 korona równa się 1.80 zł.

### Zjazd Emerytów Kolejowych.

W sobotę 30 lipca br. odbył się w Krakowie Ogólny Zjazd Delegatów prowincjonalnych Kół miejsc. w celu omówienia obecnego położenia ogółu emerytów kolejowych i zajęcia stanowiska wobec ogólnie znanych postulatów tychże. Zjazdowi przewodniczył prezes tut. Polskiego Związku Emerytów kolej., wdów, sierót i rencistów inż. Bohilewic. Jako delegaci, zjechali się prezesi kół miejsc.: ze Rzeszowa, Jasła, Tarnowa, St. Sącza, Oświęcimia, Białej-Bielska i Krakowa. Po powitaniu przybyłych delegatów, wygłosił świetnie opracowany aktualny referat o postulatach, szczególnie emerytów zaborczych i wdów, którzy są najwięcej pokrzywdzeni — emeryt. st. radca, inż. Sztekel. Długoetrwałe oklaski były dowodem, że zebrani solidaryzują się z wygłoszonemi zapatrywaniami. Obszerna i wszechstronna dyskusja zakończyła 3 godz. trwające obrady. Zebrani zajęli wobec nowych projektów rządu wyczekujące stanowisko.

—ooo—

SZLACHETNY CZYN P. BISANZA.

Pan Jan Bisanz, właściciel jednej z największych kawiarń w naszem mieście, przysłał nam następujący komunikat:

Od dnia 2 sierpnia b. r. rozdawać będę darmo mleko ubogim miasta Krakowa, codziennie między godz. 8 a 9 rano, w „Pawilonie“ przy ul. Szczepańskiej 3. Codziennie rozdanych będzie 400 litrów.

Ten ofiarny czyn p. Bisanza, znajdzie żywy oddźwięk w sercach społeczeństwa krakowskiego, a szczególnie w sercach ubogich, karmionych setek.

—ooo—

Kraków, 1-go sierpnia 1927.

Wtorek 2: N. M. P. Anielskiej.
Środa 3: św. Szczepana.
Środa 3: Wschód słońca o g. 3.51, zachód słońca o g. 19.27.

—o : o—

PRZEDSTAWICIEL POLONJI BRAZYLIJSKIEJ W KRAKOWIE. W charakterze delegata na niedoszły Zjazd Polaków z zagranicy przybył do Polski z Brazylji ks. Stanisław Piasecki, redaktor kurytybskiej gazety „Lud“. Pracuje on wśród naszej emigracji w Brazylji już od 13 lat, a od 7 lat działa społecznie i oświatowo w samej Kurytybie organizując wraz ze znanym ks. Janem Rzymełką Związek towarzystw i szkół polskich „Oświata“. „Kółko Nauczycieli chrześcijańskich“, Bursę dla synów kolonistów. Za kilkanaście dni opuści znów Polskę, aby poświęcać się w dalszym ciągu rodakom na dalekiej i rozległej ziemi brazylijskiej. W środę opuszcza Kraków i przenosi się na kilkanaście dni do Warszawy, Krakowskie Przedmieście 1.

OSOBISTE. Wiceprezydenci miasta dr. Schneider i dr. Wielgus, rozpoczęli kilkutygodniowe urlopy wypoczynkowe.

USZCZUPLENIE RUCHU KOŁOWEGO NA STARYM MOŚCIE. Ze względu na przeprowadzaną obecnie rekonstrukcję drewnianego mostu na Wiśle w przedłużeniu ul Mostowej Magistrat zawiadamia, że ruch kołowy na tym moście na przeciąg około 4 tygodni będzie się mógł odbywać tylko jedną stroną mostu i to wyłącznie w kierunku z Podgórza do Krakowa.

ZNOWU OMAL NIE KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Jak się dowiadujemy od jednego z pasażerów — pełny podróżnych autobus należący do firmy Statter z Zakopanego, kursujący na linji Rabka—Kraków uległ wypadkowi w Stróżach koło Pcimia. Mianowicie w autobusie marki „Mercedes“, jeżdżącym dopiero **za numerem próbnym 19**, (a więc jeszcze nie zbadanym przez komisję wojewódzką) przy wjeździe pod górkę, prawdopodobnie wskutek nieumiejętnego założenia przenośni został rozerwany kardan. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdołano wóz w miejscu zatrzymać, w razie bowiem przeciwnym miałaby miejsce nieobliczalna w skutkach katastrofa. Nie wątpimy, że władze wojewódzkie nie omieszkają pociągnąć winnych puszczenia niezarejestrowanego i nieodpowiedniego do górskiego terenu autobusu do surowej odpowiedzialności!

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ w czasie od 23 do 29 bm. przedstawiał się następująco: buhai 127, wołów 80, krów 179, jałówek 147, cieląt 566, nierogacizny 803, razem 1892 sztuki. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1758 sztuk. na konsumcję innych gmin kraju 122 sztuki. Ceny bydła zniżkowe, nierogacizny zaś, wyższe. Magistrat miasta Krakowa dla obniżenia cen nierogacizny wystarał się o sprowadzenie tejże z Rumunji.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK. Aniela Nowak l. 18 zam, przy ul. Grzegórzeckiej 32, jadąc w towarzystwie 2 mężczyzn, wyskoczyła z dorożki na bruk przy placu WW. Świętych i pokaleczyła się na całem ciele. Opatrzyło ją Pogotowie.

ŚMIERTELNY SKOK. W niedzielę 31 bm. w godzinach popoł. popełniła samobójstwo przez wyskoczenie z okna III-piętrowej kamienicy przy ul. św. Gertrudy 28, niejaka Lukrecja Hawełka l. 26. Zwłoki denatki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

WYRWANY Z RĄK ŚMIERCI. Przodownik P. P. Kubica z sekcji ratowniczej, wyciągnął z wody tonącego Leona Jachimowicza zam. Dominikańska 20, w stanie bezprzytomnym. Po przyprowadzeniu Jachimowicza do przytomności odprowadzono go do domu.

PRZESZKODZILI MU W PRACY. Aresztowano Tadeusza Kutrzebę l. 18 z Mielca notorycznego złodzieja mieszkaniowego, w chwili, gdy usiłował włamać się do mieszkania Marji Olesiowej przy ul. Biskupiej l. 18. Przy Kutrzebie znaleziono wytrych i pęk kluczy.

WYPADŁ Z POCIĄGU na przestrzeni Kraków—Bonarka Mieczysław Jewuła l. 22 malarz pokojowy zam. Dietla 95, odnosząc liczne obrażenia na piersiach i głowie. Rannego po opatrzeniu odwiozło Pogotowie do domu.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CHORĄGIEW KRAKOWSKA ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW wzywa swych członków bezrobotnych do jawienia się w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 9 II. p. Rejestracja odbywa się we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz.

—ooo—



—ooo—

Jak było do przewidzenia Księga Adresowa Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa, wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, stała się bardzo popularną. Świadczy o tem nie tylko zupełne wyczerpanie nakładu pierwszego wydania, lecz nie w mniejszej mierze stale wzrastająca cyfra subskrybentów drugiego wydania.

Ścisły kontakt, jaki wydawnictwo zadzierzgnęło z zainteresowanemi sferami daje rękojmię skrupulatnego zastosowania Księgi do potrzeb życia gospodarczego.

Polecamy zatem światu przemysłowemu i handlowemu, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie porozumiał się z redakcją, mieszczącą się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 124. Tel. 305-68 i 205-68, wzgl. z oddziałem Krakowskim, Zyblikiewicza 16.

REPERTUAR OPERETKI WARSZAWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Wtorek 2: „Księżna Cyrku“.
Środa 3: „Ewa“.
Czwartek 4: „Orłow“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Demon morza“.
NOWOŚCI: „Ojcowie i dzieci“.
BAGATELA: „Zatajone ojcostwo“.
UCIECHA: „Ci, którzy tańczą“, dramat w 8 aktach, oraz „Kontrola przedślubna“, komedja w 8 aktach.
SZTUKA: „Fałszywy wstyd“.
WARSZAWA: „Zmierzch Czerwonych Bogów“.
PROMIEŃ: „Kiki“ komedja 10 aktów.

—ooo—

OPERETKA WARSZAWSKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, tj. we wtorek 2 bm. powtórzoną będzie po raz drugi świetna operetka Kalmana „Księżna Cyrku“ z niezrównaną Lucyną Messal w tytułowej partji. Na wczorajszem przedstawieniu inauguracyjnem nasza gwiazda operetki polskiej oraz doskonały zespół warszawski za swoją wspaniałą grę oraz szampański humor byli entuzjastycznie witani przez naszą publiczność. We środę 3 bm. daną będzie tylko raz jeden „Ewa“ Lehara, we czwartek 4 bm. „Orłow“.

## Humor.

**Dzięki Bogu.**

Pewnego wieczoru, kiedy Ber wrócił do domu ze sklepu, spotkała go sąsiadka na pierwszem piętrze i rzekła uśmiechnięta:

— Mazeł-tow (winszuję) reb Ber. Pańska żona urodziła syna.

Na drugiem piętrze oczekiwała go już druga sąsiadka, która zawołała radośnie:

— Mazeł tow, reb Ber. Pańska żona urodziła dwojaczki.

Na trzeciem piętrze wyskoczyła akuszerka:

— Mazeł-tow, reb Ber. Pańska żona urodziła trojaczki.

Wtedy Ber podniósł ręce do góry i rzekł pobożnie:

— Dziękuję ci, Boże, że mieszkam na trzeciem piętrze, a nie wyżej.

**Wstydliwy hasyd.**

— Rabi! Pewien żyd przysłał mnie do was, żebym dlań wyprosił pokutę za wielki grzech, który popełnił.

— Co on takiego uczynił? — zapytuje rabin.

— On ukradł.

Rabin zamyślił się poważnie, potem zapytał:

— Dlaczego ten żyd sam nie przyszedł do mnie prosić o pokutę?

— On się wstydził, rabi...

— To przecież mógł przyjść i powiedzieć, że jego ktoś przysłał...

— On właśnie to uczynił, rabi...

**Niby wszystko jedno.**

— Jak długo się jedzie z Warszawy do Łodzi?

— Trzy godziny.

— A z Łodzi do Warszawy?

— Jakiś ty głupi. Przecież maleńkie dziecko rozumie, że jeżeli z Warszawy do Łodzi jest trzy godziny drogi, to z Łodzi do Warszawy musi być również trzy godziny.

— To żadne dowodzenie. Bo powiedz mi, proszę, ile jest dni od piątku do soboty?

— Jeden dzień.

— A od soboty do piątku jest... sześć dni.

**W szkole.** Nauczyciel: Wymień mi jakie zwierzę pożyteczne, któremu zawdzięczasz mięso i doskonałe buty. Uczeń: To jest mój ojciec.

**Pobożne westchnienie.** — Ach, doktorze gdybym mogła umrzeć! — jęczy chora. — Zrobię wszystko, co mogę, kochana pani.

**Ubyło mu...** — Powiedz mi, Józiu, ile ty masz teraz lat. — Zdaje mi się, że mam jedenaście, ale ojciec powiedział, że straciłem jeden rok, pozostawszy w pierwszej klasie, to wypadnie tylko dziesięć.

## Metryka chrztu Juljusza Słowackiego.

W archiwum Wileńskiej Kurji Archidjecezjalnej znajduje się cenny dokument, w postaci metryki chrztu Juljusza Słowackiego, której tekst brzmi następująco:

„Roku Pańskiego Tysiącznego Ośmsetnego Dwudziestego Siódmego, Kwietnia Dwudziestego Drugiego dnia w Kościele Rzymsko-Katolickim Wileńskim S-o Michała dopełnionym został Chrztu S-o obrządek nad Juljuszem Władysławem od JWJX Jędrzeja Klągiewicza Kanonika Wileńskiego Professora, Proboszcza S-o Jańskiego, urodzonym z Euzebiusza i Salomei z Januszewskich Słowackich, ślubnych małżonków synem wieku lat siedmnaście mającym, w Krzemieńcu urodzonym i tamże z samej wody ochrzczonym.

Assystowali, J. W. Wacław Pelikan, Radca Dworu, Rektor Uniwersytetu i Kawaler ze swą małżonką Elżbietą Wasilewną“.

Pozycję powyższą poprzedza metryka chrztu Hersylji Becu, córki z pierwszego małżeństwa Aleksandra Becu, ojczyma Juljusza.

Los chciał, że wielki nasz poeta miał za ojca chrzestnego Wacława Pelikana, człowieka niesympatycznego, nikczemnego, który pozostawił po sobie smutną pamięć.

## Projekt zwalczania żebractwa i włóczęgostwa.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesłało do Biura Prawnego przy Prezydjum Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. Projekt powyższy wskazuje środki zwalczania żebractwa i włóczęgostwa oraz kategorje osób, podlegających postanowieniom ustawy, obejmując nią także te osoby, które, jakkolwiek nie są w ścisłem znaczeniu żebrakami lub włóczęgami, jednak motywy ich postępowania są analogiczne do motywów postępowania żebraka i włóczęgi, natomiast wyłączając z pod postanowień ustawy nieletnich do lat 17.

Projekt przewiduje utworzenie domów pracy dobrowolnej, przytułków i domów pracy przymusowej, czyli zakładów wyczerpujących trzy stany żebraka: jego zmniejszoną zdolność do pracy lub niemożność jej znalezienia, zupełną niezdolność do pracy i niechęć do pracy, jako stan pasożytnictwa społecznego.

W przytułkach lub domach pracy przymusowej będą umieszczani włóczędzy i żebracy nie zdolni do pracy lub o zmniejszonej zdolności w drodze wyroku sądowego, jeśli nie chcą dobrowolnie przyjąć miejsca w przytułku lub w domu pracy dobrowolnej.

W sprawach o umieszczanie w przytułku lub w domu pracy przymusowej właściwe są sądy pokoju: w postępowaniu sądowem osoba pociągnięta do odpowiedzialności będzie miała zawsze obrońcę z urzędu. W projekcie przewidziane są dwa instytuty prawa karnego: zawieszenie wykonania kary i warunkowe uwolnienie. Projekt podkreśla konieczność przyjmowania do domu pracy dobrowolnej b. więźniów w celu przygotowania ich do pracy zawodowej i zatarcia piętna przestępstwa.

Do zakładania i utrzymywania domów pracy przymusowej i dobrowolnej obowiązane mają być wojewódzkie związki komunalne, do czasu zaś utworzenia ich — powiatowe związki komunalne oraz miasta, wydzielone z powiatów. Obowiązek zakładania i utrzymywania przytułków ciążyć ma na powiatowych związkach komunalnych i miastach wydzielonych.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa przewiduje częściowe wprowadzenie go w życie tak pod względem terytorjalnym, jak i materjalnym, w zależności od możności finansowej związków komunalnych.

## Aforyzmy.

Pragnienia nigdy nie zaspokoisz gorzką i słoną wodą z morza życia.

Niejeden woli być jutro modnym, niżeli pojutrze sławnym.

Każde echo odbija się w sercu dźwiękiem... ego.

Bez ambicji jak bez apetytu — życie nie smakuje.

W zwierzyńcu ludzkim najszybciej zaprzyjaźnia się osioł i gęś.

Każdą myśl można powitać w gościnnym pokoju rozumu, ale wara jej od sypialnego pokoju serca.

Drobna omyłka: zdaje mu się, że był szczęśliwy, a to tylko miał szczęście.

Henryk Gralski.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Zniwa są w pełni

**i zapowiadają się korzystnie.**

Według wiadomości nadchodzących z kraju żniwa wszędzie są w kulminacyjnym punkcie rozwoju. Zbiory naogół zapowiadają się pomyślnie. Żyto rokuje jak najlepsze nadzieje. Spodziewają się, że zbiory dadzą wynik przynajmniej o 15 proc. wyższy niż w roku ubiegłym. W sprawie tej jednakże nie można twierdzić nic stanowczego przed omłotem. Urodzaj buraków, jak również okopowizn wszelkiego rodzaju zapowiada się pomyślnie. Z różnych stron kraju komunikują, że jarzyny są w tym roku bardzo dobre. Kartofle dadzą zapewne urodzaj wyższy niż w roku ubiegłym. Bardzo dobrze wypadły w tym roku koniczyny, które są dużo lepsze niż w latach poprzednich. Pokosy siana były mniej niż normalne ze względu na spóźnioną porę i chłodną powiosnę. Dobrze za to zapowiadają się pokosy powtórne, które wobec dżdżystej pogody ostatnich tygodni zapewne dadzą bardzo dobry zbiór.

## Reforma gospodarki w salinach palącą koniecznością

**Monstrualne zjawiska w handlu solą. — 13 miljonów zł. warta produkcja, a 14-miljonów wpływa do kieszeni pośredników. — Nie zamykać salin, ale je usprawnić!**

W „Przeglądzie Gospodarczym“ wystąpił pos. J. Michalski za gruntowną reformą dotychczasowej gospodarki w salinach. „Problem solny“, zdaniem jego, dojrzał w całej pełni do rozwiązania. Nie jest to rozwiązanie łatwe. Niektóre saliny są rentowne, inne nie, jedne są w zarządzie państwowym inne są wydzierżawione. Mamy dalej w tej dziedzinie państwowej administracji **niespotykany gdzieindziej dualizm w zarządzie:** inna bowiem władza w Polsce zarządza produkcją a inna sprzedażą soli. **Bezprogramowość** produkcji powoduje jej wysoki koszt; wykres produkcji soli w poszczególnych miesiącach przedstawia **łamaną krzywą, tak bardzo łamaną, że niemal histeryczną.** Bilanse i zamknięcia rachunkowe państwowych żup solnych **są nierealne,** a ponadto nieprawidłowo zestawiane, co oczywiście nie przyczynia się do należytej orjentacji w wynikach gospodarczych.

Mamy następnie wprost **nieprawdopodbne koszta obrotu** w handlu solą. zasadnicza bowiem wartość produkcji — około 13 miljonów zł. — jest obciążona kosztami obrotu około 17 miljonów zł., a z tych 17 miljonów **około 14 miljonów zł. wpływa do kieszeni prywatnych pośredników.** Jest to **zjawisko monstrualne,** niespotykane w żadnej dziedzinie produkcji. Przepisy o nabywaniu soli bydlęcej skonstruowano tak, jakby chodziło o utrudnienie, a nawet uniemożliwienie nabycia tej soli. Toteż produkcja jej z roku na rok musi spadać.

Wreszcie, dla dopełnienia obrazu, stwierdza pos. Michalski, że wywóz soli zagranicę spoczywa w rękach zupełnie nieudolnych i prowadzony jest w sposób całkowicie biurokratyczny.

Sprawą reorganizacji salin zajmowały się w roku bież. dwie komisje, w skład których pos. Michalski wchodził i na podstawie ich badań wygotował własny projekt reorganizacji gospodarki solnej i projekt statutu nowego przedsiębiorstwa państwowego p. n. „Państwowe Żupy Solne, który to projekt ma posłużyć rządowi do przeprowadzenia zamierzonej reorganizacji.

O ile idzie o sól jadalną. należy liczyć się — według pos. Michalskiego — z koniecznością **wzmożenia** w przyszłości w salinach **państwowych produkcji soli warzonej,** popyt zaś na sól kamienną jadalną, szarą, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **będzie się stale zmniejszał.** Organizację sprzedaży należy ująć tak, by nie powstawały sporadyczne braki w pewnych ośrodkach. W szczególności w takich okręgach należy bezzwłocznie powierzać sprzedaż soli na zasadach handlowych jednostkom lub instytucjom obeznanym z potrzebami rynku i **nałożyć na nich obowiązek sprzedaży wyznaczonego kontyngentu soli w pewnym, określonym czasie** z zagrożeniem natychmiastowego odebrania koncesji w razie niewyczerpania wyznaczonego kontyngentu.

Ceny sprzedaży soli bydlęcej i przemysłowej winny być możliwie niskie. Rozszerzy to dotychczasową zbyt szczupłą konsumcję. Gdy w Galicji w roku 1903 zniżono cenę soli bydlęcej na 6 kor. za 1 cetn. m., wywołało to kilkakrotny wzrost konsumcji.

Wysuwaną przez prof. Kemmerera i inż. Bukowskiego kwestję **zamknięcia niektórych salin uważa prof. M. za zbyt radykalną.** Usunięcie dotychczasowych braków w organizacji. administracji i stronie handlowej **wystarczy dla zaradzenia złu. Warzelnie soli należy technicznie rozbudować,** oczywiście te, których produkcja się opłaci. W Bochni należałoby wybudować warzelnię jako bardziej rentowną od produkcji obecnej.

Głównemi rynkami zbytu dla naszej soli są kraje północne, nabywające głównie warzonkę i białą sól kamienną. Polski eksport musi tam jednak walczyć z konkurencją niemiecką.

—o—

## Nowa kategorja urzędów pocztowych

**„Pośrednictwa“ pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.**

Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie ministerstwa poczt o ustanowieniu obok urzędów i agencyj pocztowych. także pomocniczej instytucji dla wykonywania służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, pod nazwą **„pośrednictw“.**

Jest to najniższy organ administracji pocztowej, o zakresie czynności bardziej ograniczonym niż agencja.

Mianowicie „pośrednictwo pocztowe“ wykonuje: sprzedaż znaczków i druków pocztowych, przyjmowanie i wysyłanie zwykłych przesyłek listowych, wydawanie zwykłych przesyłek listowych i zawiadomień na przesyłki rejestrowane, przyjmowanie i wysyłanie telegramów krajowych z wyjątkiem pilnych oraz wydawanie telegramów adresowanych „poczta“, „poste rest.“ i dosyłanych pocztą, wreszcie przyjmowanie prenumeraty czasopism.

Pośrednictwo **telegraficzne** obejmuje prócz sprzedaży znaczków i druków także telegramy krajowe wraz z pilnemi oraz pośredniczenie w rozmowach telefonicznych.

Kierownictwo pośrednictwa powierza się osobie, która na podstawie deklaracji pisemnej, zgodzi się na wykonywanie tych czynności dla dobra miejscowej ludności za wynagrodzeniem określonem przez ministerstwo poczt, prowizją od sprzedaży znaczków i druków oraz za wynagrodzeniem od każdego doręczonego telegramu względnie każdej rozmowy telefonicznej. Czynności służbowe mogą być wykonywane we własnym lokalu. Kierownik pośrednictwa obowiązany jest do przestrzegania tajemnicy listowej. telegraficznej i telefonicznej. Służba zewnętrzna pośrednictw wynosi w dni powszednie 3 godziny. w niedziele zaś i święta 1 godzinę.

—o—

## Od października wkładki ubezpieczeniowe tylko w gotówce.

**Utrudnienie dla przemysłu pod presją angielskiego towarzystwa ubezpieczeń.**

Rada zrzeszeń towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce, powzięła w dniu 30 ub. m. następujące uchwały:

1) Przyjęto angielskie towarzystwo ubezpieczeniowe „Alliance“, działające w Polsce do kartelu ubezpieczeniowego;

2) **postanowiono od 1 października br. przystąpić wyłącznie do gotówkowego inkasowania wkładek ubezpieczeniowych,**

3) i postanowiono od 1 września br. obniżyć prowizję ajentów w dziale ubezpieczeń przemysłowych.

Postanowienie przyjmowania z dniem 1 października br. wpłat za ubezpieczenia wyłącznie w gotówce zapadło **pod presją tow. „Alliance“, które od tego uzależniało swoje przystąpienie do kartelu.** Dotychczas towarzystwa ubezpieczeń przyjmowały wkładki za ubezpieczenia — **wekslami,** co było dużem ułatwieniem dla życia gospodarczego.

Ponieważ po wejściu do kartelu tow. „Alliance“ wszystkie prywatne zakłady ubezpieczeń od ognia są skartelowane. więc w sferach przemysłowych panuje obawa przed zbyt szybkiem usuwaniem skutków dotychczasowej konkurencji między towarzystwami ubezpieczeń.

—o—

## W akcjach lekka chęć do zwyżki.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana przy nastroju słabszym. Dolar prywatnie 8.91 i pół do 8.92; bankowo czeki 8.91—8.95. Bank Polski got. 8.98, czeki 8.91.

Na rynku akcyjnym tendencja utrzymana przy lekkiej chęci do zwyżki. Obroty tylko niektórymi papierami. Większość bez zainteresowania. Zieleniewski płaci tytułem dywidendy 1.25 zł od jednej akcji. Ruch naogół mały.

Na pogiełdziu Jaworzno nieco mocniej, reszta papierów bez zmiany. Ruch mały. Notowano: **Bank Polski 138, Jaworzno 19.50, Nobel 4.70,** dolarówka 55.50.

—o0o—

## Rybołóstwo.

### PODATEK PRZEMYSŁOWY OD POŁOWU RYB.

Ministerstwo skarbu udzieliło następujących wyjaśnień co do **opodatkowania gospodarstw rybnych** na zasadzie ustawy o podatku przemysłowym:

Pojęcie „gospodarstwo rybne“ i „rybołówstwo, prowadzone zawodowo, jako wyłączny lub przeważający rodzaj gospodarstwa“ w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym dotyczy zarówno procederu rybołówstwa jak i hodowli ryb na terenach gospodarstw rolnych.

Zgodnie z intencją ustawodawcy **wolne od podatku przemysłowego** jest tylko takie „rybołówstwo“ względnie „gospodarstwo rybne“, **które jest prowadzone dorywczo, nie w sposób przemysłowy i nie zawodowo, lecz ubocznie, na terenach nieopanowanych przez człowieka,** — a więc na wodach dzikich (jeziora, rzeki, strumienie), a nawet na terenach specjalnie do tego celu urządzonych, zagospodarowanych, **ale** tylko w tym wypadku, gdy prowadzone „gospodarstwo rybne“ **nie stanowi wyłącznego lub przeważającego rodzaju gospodarstwa,** co jest warunkiem **niezbędnym** przy pociąganiu rybołówstwa do opłaty państwowego podatku przemysłowego.

Jako przeważający rodzaj należy uważać te gospodarstwa rybne, które w danem gospodarstwie zajmują **obszar większy, niż przeznaczony pod uprawę rolną lub leśną.** Nieużytków w danym wypadku nie należy brać na uwagę. Stosunek dochodu, płynącego z samego gospodarstwa rybnego, do dochodu z pozostałej części danego gospodarstwa jest w danym wypadku dla sprawy bez znaczenia.

Z powyższego wynika, że podlega opodatkowaniu w myśl przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym wszelkie rybołówstwo (gospodarstwo rybne). prowadzone zawodowo, jako wyłączny lub przeważający rodzaj gospodarstwa, tudzież rybołówstwa na terenach t. zw. „dzikich“, nieopanowanych przez człowieka. lecz zawodnionych przez naturę, o ile jest ono prowadzone stale i zawodowo, a nie ubocznie.

Opodatkowaniu tylko w formie nabycia świadectwa przemysłowego podlega rybołówstwo, o ile jest prowadzone przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej.

Przy zaklasowaniu eksploatacji jezior zarybionych do odpowiednich kategoryj świadectw przemysłowych stosuje się przez analogję przepis § 24 rozporządzenia Ministra skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r.

---

HENRYK BORDEAUX. 13

# Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

Z cerą smagłą, spaloną na trwały, czerwony kolor, przez wichry kąśliwe, ogień słońca, lodowe podmuchy, odblask światła z lodowców, zawieje gradowe i śnieżne, podobnym był do wilków morskich, panujących nad burzami. Jego wielkie ciało zawsze wyprostowane, zachowało w sześćdziesięciu latach odporność i siłę. Zdawało się, iż nabrzmiały życiem, jak przejrzałe, winne grona złote i napęczniałe, umrzeć mógł jeno wskutek wypadku lub uderzenia krwi do głowy. Gdy rankiem wyruszał ze strzelbą, doznawał jeszcze wzruszeń dumy i swobody, godzin radości. Serce młodzieńczym biło mu rytmem gdy stał na czatach, w ubraniu z szarej, niezdecydowanej barwy, złączonej w jedność z olszyna i skała, a nieufna giemza o lekkim kroku ukazywała się jak widmo i stawała nagle, jak w ziemię wryta, zwęszywszy go przesubtelnym zmysłem, gdy potem, po grzmocie jednego wystrzału, staczała się w urwisko czy w przepaść, skąd ją wydobywał.

Owóż Mikołaj Hagard pogardzał polityką, wyborami, wszystkiem co roznamiętnia ludzi, niziny. Stracił szacunek dla Joachima Rebut, dawnego towarzysza, odkąd ten został merem.

— Nie znoszę więzień, powiedział mu, gdy tamten oczekiwał powinszowania, albo weź pałkę i prowadź nią twój światek.

Więc też mer zadrżał z obawy zanim w drzwi zastukał. Jakże go przyjmą?

Nie wziął kija do rządów, lecz pióro, jakie nauczyciel Pornichet podawał mu do podpisywania aktów, cięższe zaiste więcej. Noc zapadła i rozpostarła swe cienie zanim się księżyc ukazał. Przez drzwi przeświecał promień. Snać Mikołaj nie położył się jeszcze. Należało powziąć decyzję, więc też Joachim się zdecydował.

W izbie, Melanja, bratowa Mikołaja, składała naczynia, podczas gdy on czytał pod lampą, z trudem i w okularach. Była to księga bez obrazków, stara biblja, nad którą potrząsał głową potakująco.

— O, to Joachim, wyrzekł serdecznie, wstając z krzesła. Skądże tak późno?

— Z miasta. Spieszno mi było.

— Znowu ta twoja polityka?

— Nie polityka, całkiem co inszego.

Podano mu krzesło, chleb z serem na talerzu, co wielce mu dogadzało, po marszu bowiem czuł w żołądku próżnię. Zaspokoiwszy apetyt, rozpoczął zwierzenia, wszystkie po kolei: więc sceny w gminie z smarkaczowatym inżynierem i gronem starców dostojnych niby kruki, odwiedziny u posła i senatora, entuzjazm Fontaine-Couverte, opublikowanie dekretu, niemożliwość podjęcia walki z prawem. A zresztą, po co? Wszyscy będą za Vallon-Nowem, a przeciw Vallon-Staremu, zdawał sobie z tego sprawę, zanim jeszcze to zagadnienie poruszył. On sam nie wiedział czemu broni wsi zagrożonej.

Mikołaj Hagard nie przerywał, a nawet gdy mer ustawał, przynaglał go, aby cały wór wiadomości opróżnił, odwrócił, wytrząsł i nic w nim nie pozostawił. Skoro mer skończył, zapytał go po prostu:

— To wszystko?

— No tak, Mikołaju, to wszystko.

— A więc, jeśli do mnie po mój dom przyjdą, to przyjmę ich strzelbą. Mam naboje i nigdy nie chybiam celu. Ot, co.

— Nie przyjdą do ciebie Mikołaju.

— Dobrze uczynią.

— Nie przyjdą do ciebie, lecz potok sam wzbierze i dom ci zaleje; skoro ci powiadam, że ci ludzie są mocniejsi od nas. Manewrują ogniem i wodą, podczas gdy my posiadamy jeno widły i kosy.

—I strzelby.

— Strzelasz to do lawin, co, Mikołaju?

Mikołaj Hagard zamilkł. Odpowiedź mera przykuła go, niby sowę gwoździem do drzwi. Zdarzało mu się nieraz słyszeć w górach huk i grzmot lawin, czuł nieraz na twarzy powiew stworzony jej upadkiem: nie zatrzymasz jej w pędzie, porywa z sobą i skały. Nie była mu obcą siła żywiołów, atoli na wojnie stwierdził również potęgę umysłu ludzkiego, który zdołał wytworzyć narzędzia zniszczenia i zagłady. Owe nieokreślone i abstrakcyjne rzeczy, jak przemysł, postęp, wiedza, władały rzekomo naturą, lecz dla dobra ludzkości. Zaliż tak, jeśli przytem rozdzierają serca?

— Nie masz takiego prawa, któreby się tu ostało, żżymał się stary myśliwy.

Mój dach jest moim dachem, tu moi rodzice pomarli, tu i ja chcę skonać w spokoju. Nie można zabić całej wsi. Istnieją wszak inne miejsca pod ich jeziora i tamy, nie potrzebują przychodzić z tem do nas.

— Dekret został już ogłoszony w „Gazecie oficjalnej“, mój biedny Mikołaju.

— Cóż znaczy gazeta wobec tego czasu, jaki był potrzebny do zbudowania naszych domostw i skupienia nas wszystkich?

Bezwiednie mówił jak Antygona, która ciało brata zabrała, aby je złożyć w mogiłę. Wzywał prawa umarłych, oraz prawa przeszłości.

— Czyż gotów jesteś powtórzyć wobec wszystkich, co teraz mówisz do mnie?

— Niezawodnie, nigdy myśli mych nie ukrywam.

— Zgromadzę całą wieś. Ten żółtodzióby inżynier, naturalnie będzie przemawiał. I senator i poseł.

— Cóż oni wiedzą o nas?

— O nas nic nie wiedzą, ale są pewni przyszłości. A więc, liczę na ciebie.

— No, a ty, czy nie jesteś naczelnikiem gminy?

— O, naczelnikiem! westchnął Joachim. Ja tam nie umiem przemawiać.

— Zgoda, będę bronił naszej sprawy.

Milcząca Melanja przygotowała do stołu podczas djalogu mężczyzn; nakryła go obrusem, ustawiła talerze, szklanki, jabłecznik, placek wyjęty prosto z pieca.

— Oczekujecie kogoś? spytał mer zdziwiony.

— Tak, objaśniła kobieta. Pierrotę Bizę, z narzeczeńską parą. Kasper Salut jest chrzestnikiem Mikołaja, a nie ma ojca ni matki.

— Czemuż nie byłeś na zrękowinach?

— Polowałem, odparł Mikołaj. Wytropiłem wielkiego kozła.

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Daudet kpi z policji.

Paryż. A. T. E. „Action Francaise“ zamieściła list Leona Daudeta, w którym przywódca rojalistów francuskich opowiada o tem, jak spotkał się z jednym ze swych najbliższych przyjaciół-współpracowników, Decestem, w Lyonie, gdzie zatrzymał się 4 dni. Obydwaj rojaliści zjedli kolację w jednej z najbardziej znanych restauracji w okolicach Lyonu.

## Sowiety zwiększają flotę bałtycką.

Helsingfors. (PAT.) Po zakończeniu manewrów bałtyckiej floty sowieckiej Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którem oświadczył że sytuacja polityczna pogorszyła się, wobec tego Sowiety muszą przedsięwziąć energiczne środki obrony swoich wybrzeży przed ewentualnym atakiem floty angielskiej. **Kronsztadt jest awangardą Sowietów i dlatego dla bałtyckiej floty będą dodatkowo zbudowane 4 krążowniki, 3 torpedowce i 7 łodzi podwodnych.**

## Brutalny kapitan Sept.

potępiony przez własnych rodaków.

Berlin. (PAT) Tygodnik radykalno-pacyfistyczny „Welt am Montag“ ogłasza dzisiaj relację **w sprawie zajścia, jakie miało miejsce w porcie gdyńskim w związku z brutalnem zachowaniem się kapitana niemieckiego parowca „Sachsen“ Septa, wobec tonących nauczycielek polskih, których łódź uległa katastrofie.** Tygodnik oświadcza, że wiadomość o tem zajściu, którą otrzymał przed kilkoma dniami, ogłasza dopiero dzisiaj, gdyż miał dotąd pewne wątpliwości co do prawdziwości szczegółów. „Welt am Montag“ zdecydowała się na ogłoszenie całego zajścia, **aby dać rządowi niemieckiemu możność zajęcia stanowiska w tej sprawie.** — „Welt am Montag“ podkreśla, że pośród wszystkich metod polityki polityka strusia jest najmniej na miejscu i domaga się bezwarunkowego wyjaśnienia sprawy. **Jeżeli wiadomość okaże się prawdziwą, wówczas całe społeczeństwo niemieckie potępi brutalne zachowanie się kapitana i wyrazi ubolewanie, że jest on synem narodu niemieckiego.**

## Konsternacja Niemców po porażce

Gdańsk. (PAT.) Odrzucenie przez prasę angielską oferty przywódcy nacjonalistów niemieckich hr. Westarpa, ofiarującej Anglji pomoc Niemiec przeciw bolszewikom wzamian za ustępstwa na rzecz Niemiec kosztem Polski wywołało w prasie niemieckiej **ogólną konsternację i zakłopotanie.** Tutejsze pisma narodowe niemieckie uważają odpowiedź udzieloną hr. Westarpowi przez „Sunday Times‘a“ za **wynik propagandy polskiej, która zdołała wprowadzić w błąd angielską opinję publiczną.** Na lep propagandy polskiej poszła też — zdaniem nacjonalistów niemieckich — lewicowa prasa niemiecka, przyjmując argumenty propagandy polskiej za argumenty Anglji. Nacjonalistyczna prasa niemiecka stara się w ten sposób ukryć wobec swych czytelników niemiłą porażkę poniesioną w Anglji.

## Hekatomby kolei amerykańskich.

Paryż. (PAT.) Prasa donosi z Buenos Aires, że między miejscowościami del Castille-Torradova (Brazylja) nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z pociągiem towarowym, przyczem 25 osób zginęło i wiele odniosło rany.

### POSEŁ POLSKI U PREZYDENTA BRAZYLJI.

Rio de Janeiro. (PAT) W dniu 28 lipca br. poseł Grabowski został przyjęty przez prezydenta Stanów Brazylji p. Waszyngtona Luisa na uroczystej audjencji, podczas której poseł Grabowski przedstawił swe listy uwierzytelniające.

## Dalsze wagony „krakowskich łuszczarni ryżu“.

Afera przybiera z dnia na dzień skandaliczniejsze formy.

Wczoraj przytrzymano na dworcu krakowskim dalszych 28 wagonów ryżu, gotowego do konsumcji, przeznaczonego dla firmy „Łuszczarnie ryżu i młyny na Dąbiu“. Jak się dowiadujemy Ministerstwo skarbu poleciło krakowskim władzom celnym wydanie całego zakwestjonowanego dotychczas ryżu (w setkach wagonów) krakowskim Łuszczarniom jedynie za złożeniem gwarancji bankowej za przypadające cło w wysokości 1200 zł od wagonu. Fakt ten musi budzić zaniepokojenie, gdyż dotychczas nie było wypadku, aby urzędy celne brały tytułem cła zabezpieczenia bankowe. Z reguły cło płaci się gotówką w złotych w złocie, w przeciwnym razie towar nie może być stronie wydany.

# Zuchwały napad bandycki na kasę kolejową.

Warszawa. (PAT) Dnia 31 ub. m. na stacji Koniecpol, położonej na szlaku między Kielcami a Częstochową, miał miejsce zuchwały **napad bandycki.** Wieczorem o godz. 22.30, gdy stacyjka opustoszała, a zawiadowca stacji wraz z żoną zajęty był obliczaniem całodziennych wpływów kasowych, do pokoju, w którym znajdowała się kasa, wpadło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowawszy rewolwerami zawiadowcę i jego żonę, zrabowali 3158 zł. Natychmiast po ucieczce bandytów, zawiadowca zaalarmował władze policyjne, które zarządziły pościg.

# Wykrycie „fabryki“ dwuzłotówek w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Policja wykryła onegdaj fabrykę fałszywych 2-złotówek. Potajemna mennica mieściła się na Pradze przy ul. Konopackiej, a prowadził ją notowany już kryminalnie 20-letni Bolesław Jasiński.

Podczas rewizji w mieszkaniu jego znaleziono formę metalową do odlewania 2-złotówek, stop metali i odbitki monet.

Jasińskiego, który tłumaczy się że... dopiero zamierzał fałszować pieniądze, osadzono też narazie w areszcie centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej. Gdy się sprawy ustalą przejdzie on do prawdziwego kryminału.

# Sytuacja wew. staje się groźną dla Sowietów.

Warszawa. (Telef. wł.). Tajemnicze nekrologi w dziennikach sowieckich, stwierdzające, że dwudziestu wysokich urzędników sowieckich zmarło nagle jednego dnia i nie dodające do tego zawiadomienia żadnych innych komentarzy, są przedmiotem żywego poruszenia wśród emigrantów rosyjskich. Wobec zaprzeczenia przez władze sowieckie, aby dokonać miano tego dnia jakiegoś zamachu dynamitowego, krążą uporczywe pogłoski, że powodem śmierci owych dwudziestu dygnitarzy była trucizna, podana im w potrawach podczas wspólnej uczty.

O grozie sytuacji wewnętrznej na Ukrainie świadczy doniesienie, że w przeciągu trzech dni stracono tam z rozkazu czerezwyczajki 120 osób, wśród których było wiele dziewcząt, uczennic zakładów naukowych.

### PRZYJAZD RAKOWSKIEGO DO MOSKWY.

Warszawa. (Telef. wł.). Przed kilku dniami ambasador sowiecki przy rządzie Francji, Rakowski, wezwany został nagle do Moskwy. Według informacyj, otrzymanych z Moskwy, Rakowskij przybył tam dziś zrana i natychmiast odbył konferencje z Cziczerinem, a następnie z Herbettem. Wiadomościom o odwołaniu Herbette'a z Moskwy zaprzeczono, tembardziej o zastąpieniu go przez Picota, który jako przedstawiciel Francji w Argentynie, podniesiony został do godności ambasadora. Briand ma być zadowolony z Herbette'a, który pozostaje z Cziczerinem w jak najlepszych stosunkach i zapewnił go wbrew głosom prasy, że Francja w żadnym wypadku nie pójdzie za przykładem Anglji i nie zerwie stosunków dyplomatycznych z Sowietami, a jedynie prosił o dyskretniejsze prowadzenie propagandy komunistycznej we Francji. Rakowskij ma otrzymać w tym przedmiocie nowe instrukcje od Cziczerina.

# Jaki spadek pozostawił król Ferdynand

Warszawa. (A. T. E.) Paryska „Chicago Tribune“ w korespondencji z Bukaresztu ocenia wartość spadku, pozostawionego przez zmarłego króla Ferdynanda. Inwentarz, dokonany po śmierci króla rzekomo stwierdza, że król Ferdynand pozostawił swym dzieciom w gotówce, akcjach i obligacjach, nie licząc nieruchomości, przeszło 300.000.000 lei.

Dziennik oblicza, iż księciu Karolowi dostanie się około 60 miljonów lei, to znaczy od 250 do 300 tysięcy dolarów. Niezależnie od tego przypadłyby mu sumy będące odpowiednikiem wartości nieruchomości, które powinien odziedziczyć w Rumunji. Sumy te mają być bardzo poważne.

# Straż miejska w Wiedniu

ZARZEWIEM NOWYCH ROZRUCHÓW.

Wiedeń. (AW). Jak słychać sprawą nowej wiedeńskiej straży miejskiej jest jednomyślnie żywo zainteresowaną międzynarodowa komisja kontrolna. Zachodzi kwestja, czy i o ile ustanowienie tej straży nie sprzeciwi się postanowieniom traktatu w Saint Germain. Należy przypuszczać, że nie obejdzie się bez kroków dyplomatycznych u rządu austrjackiego, mających na celu zasięgnięcie autentycznych informacyj o charakterze tej straży i ilości uzbrojonych strażników.

### OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

Wiedeń. (AW). Z Paryża donosi „Die Stunde“: Wszystkie pisma zajmują się bardzo żywo konfliktem między rządem austrjackim a wiedeńskim zarządem miejskim w sprawie nowej straży miejskiej. „Journal“ daje wyraz nadziei, iż **Dr. Seipel zdoła osiągnąć rozwiązanie tej straży, gdyż w przeciwnym razie należałoby się obawiać nowych rozruchów.**

### ŻĄDANIE RADY AMBASADORÓW.

Wiedeń. (A. W.). „N. W. Abendblatt **podaje nie potwierdzoną skądinąd wiadomość, że Rada Ambasadorów zażądała już natychmiastowego rozwiązania wiedeńskiej straży miejskiej.**

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z kół dyplomatycznych, że rozważaną jest **ewentualność wspólnej akcji dyplomatycznej w sprawie straży miejskiej w Wiedniu. Interwencja** w tej sprawie nie wchodzi jednak w zakres działania tutejszych poselstw, lecz **międzykoalicyjnej komisji kotrolującej.**

# Ameryka proponuje Anglji kompromis

W SPRAWIE OGRANICZENIA ZBROJEŃ.

Genewa. (PAT.) Hawas. Delegacja Stanów Zjednoczonych na konferencję morską ogłosiła tekst postanowienia, które wszystkie trzy delegacje przedyskutowały i przyjęły w dniu wczorajszym z tem, że obowiązywać ono będzie **o ile konwencja w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich dojdzie do skutku.** Postanowienie to brzmi jak następuje: Jeżeli jedna ze stron umownych uzna za rzecz konieczną inne ustalenie globalnego tonażu krążowników **będzie mogła po dn. 31 stycznia 1931 zwołać nową konferencję i w razie nieosiągnięcia porozumienia będzie mogła wyrazić życzenie uchylenia konwencji, która przestałaby obowiązywać.** W kołach konferencji morskiej traktują powyższą publikację jako **ostatni wysiłek delegacji Stanów Zjednoczonych, celem skłonienia Anglji do zaakceptowania kompromisu między propozycją Anglji a niezmienionemi żądaniami Stanów Zjednoczonych.**

Paryż. (PAT) Wczoraj został tu otwarty czwarty zwyczajny kongres międzynarodowej federacji syndykalnej pod przewodnictwem Purcella. W pracach kongresu bierze udział 250 delegatów.

## Podpisanie konwencji węglowej.

Onegdaj w Katowicach została podpisana umowa w sprawie konwencji węglowej, **obejmującej Zagłębie Dąbrowsko-Krakoskie, Górnośląskie i ogólno-polskie.**

Podpisanie konwencji, mającej doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego, doszło do skutku dzięki wzajemnej ustępliwości poszczególnych Towarzystw przemysłu węglowego oraz intensywnej pracy prezydjum i poszczególnych komisyj, opracowywujących projekt konwencji węglowej.

Konwencja podpisaną została na czas 3 lat i 2 miesięcy.

## Mobilizacja wagonów towarowych.

Poszczególne Dyrekcje kolei państwowych z polecenia Ministerstwa Komunikacji dokonały w ostatnich tygodniach zkromadzenia w okręgach węglowych **znaczniejszych ilości węglarek**, które miały być użyte do przewidywanych wzmożonych transportów węgla kamiennego. Ponieważ jednak wzrost przewozu węgla kamiennego **dotychczas nie nastąpił w tym stopniu** jak się tego spodziewano, część tych wagonów skierowano do dyrekcji na kresach wschodnich, gdzie będą one służyły dla przewozu materjałów drzewnych, których dużo nagromadziło się w oczekiwaniu na eksport zagranicę.

### P. MIEDZIŃSKI MA DOŚĆ KŁOPOTÓW LICZNIKOWYCH.

Warszawa. (AW) „Nasz Przegląd“ dowiaduje się, że w ministerstwie poczt i telegrafów **nastąpił krytyczny zwrot w stosunku do reformy licznikowej.** Jak twierdzą poinformowani, minister Miedziński **przekonał się, że liczniki kryją w sobie zamaskowaną podwyżkę taryfy telefonicznej** i powodują dużo trudności w życiu codziennem, to też nie jest wykluczonem, że w najbliższym czasie kwestja licznikowa ulegnie rewizji, a zapewne i odwołaniu.

## Dr Grzybowski następcą pos. Lasockiego

Warszawa. (Tel. wł.) **Kwestja powołania dr. Grzybowskiego na stanowisko posła polskiego w Pradze jest niemal przesądzona i przynajmniej za taką uważają ją w kołach poinformowanych. Dyskusji podlega natomiast kwestja obsadzenia stanowiska po dr. Grzybowskim.** Pierwotnie wysuwano na to stanowisko kandydaturę płk. Sławka, wiadomość o tem **nie znajduje jednak potwierdzenia.**

## Gen. Zarzycki szefem administracji armji.

Warszawa. (AW) „Rzeczpospolita“ donosi, o zamierzonej nominacji generała Zarzyckiego, ostatnio inspektora szkół piechoty, na stanowisko **szefa administracji armji** w miejsce generała Góreckiego, który objął stanowisko prezesa Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

## Prezydent Rzpltej w Toruniu.

Toruń. (PAT.) Wczoraj Prezydent Rzplitej przybył na nabożeństwo do kościoła św. Jana. U bram świątyni, powitał go biskup chełmiński ks. Stanisław Okoniewski w asystencji licznego duchowieństwa, poczem odśpiewano Te Deum i odprawiono Msze św.

### MIN. SKŁADKOWSKI JEDZIE DO KALISZA.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych Składkowski wyjeżdża **w dniu 6 bm. do Kalisza na zjazd legjonistów.** Po zjeździe minister udaje się na dłuższy urlop wypoczynkowy.

## Rotmistrz żandarmerji komisarzem m. Wilna?

Warszawa. (AW) W dniach najbliższych oczekiwane jest obsadzenie stanowiska **komisarza rządu na miasto Wilno.** W miejsce obecnego prezydenta miasta Wilna, adwokata Folejewskiego wymieniane są kandydatury rotmistrza żandarmerji Kirtiklisa i adwokata Łuczyńskiego.

———o0o———

### KONFISKATA „SZCZERBCA“.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś został skonfiskowany tygodnik „Szczerbiec“, wydawany przez dr. Skrudlika.

———o:o———

### POGODA ZAPOWIADA SIĘ TRWAŁE.

Warszawa. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepło. Lekka skłonność do burz. Słabe wiatry południowe.

# Radio.

## Programy stacyj radjowych.

**Środa 3 sierpnia.**

**Kraków** (422) G. 16.40: Program dla dzieci (Z cyklu: Bajki jugosłowiańskie. Cz. II); 17.15. Transmisja z Warszawy; 18.40: Nadprogram. 19: Odczyt pt. „Z współczesnej literatury francuskiej: Paweł Morand“, wygł. Dr. M. Branner. prof. U. J.; 19.30: Odczyt pt. „Rewja sylwetek krakowskich. Cz. III“, wygł. p. S. Kan ; 20. Komunikaty; 20.30: Koncert poświęcony utworom Mozarta. Wykonawcy: pp. Tomasz Cholewa (flet), M. Neuger-Feliksowa (fort.), Roman Wraga, artysta opery warszawskiej. Nika Jakubowska, artystka opery lwowskiej: 1. Koncert fletowy Nr. 1 G-dur, op. 313 — pp. T. Cholewa i M. Neuger-Felilksowa. 2. Arja Osmina z op. „Uprowadzenie ze seraju“ — p. Roman Wraga. 3. a) Arja Hrabiny z II aktu „Wesele Figara“. b) Arja Hrabiny z III aktu „Wesele Figara“ — p. Jakubowska. 4. Sonata A-dur — p. M. Neuger-Feliksowa. — Przerwa. — 5. Dwie arie Figara z op. „Wesele Figara“ — p. R. Wraga. 6. Dwie arje Cherubina z op. „Wesele Figara“ i 7. Arja Zuzanny z op. „Wesele Figara“ — p. N Jakubowska. 8. Rondo a-moll — p. M. Neuger-Feliksowa. 9. Dwie arje Loporella z op. „Don Juan“ — p. R. Wraga. 10. Arja Donny Anny z op. „Don Juan“ — p. N. Jakubowska. W czasie przerwy koncertu nadany będzie komunikat „Messager Polonais“ z Warszawy w języku francuskim. 22: Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1.111) G. 12: Sygnał czasu i komunikaty P. A. T.; 15: Komunikat gospodarczy; 16.35: Audycja dla dzieci; 17: Nadprogram, 17.15: Koncert orkiestry kina „Casino“: 18.35: Komunikaty P. A. T.; 18.50: Odczyt; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Odczyt; 20.15: Komunikat rolniczy; 20.30: Transmisja z Krakowa; 22: Sygnał czasu; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

**Poznań** (270) G. 17.30: Transmisja koncertu z „Wielkopolanki“: 19: Nadprogram; 19.10: 11-ta lekcja języka angielskiego; 19.55: Odczyt. 20.30: Wieczór lekkiej muzyki, 22: Sygnał czasu; 22.20: Transmisja muzyki tanecznej.

**Wrocław** (322.6) G. 16.30, 20.15: Koncert. **Praga** (348.9) G. 11. 17. 18.20, 20, 22: Koncert: **Berlin** (483.9) G. 13.45: Transmisja muzyki dzwonów z kościoła parafjal., 15.30, 16.30, 17. 19.05, 20: Odczyt; 20.20, 21.30, 22.30: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.10, 17.30, 20.50, 24: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16.15, 20.05 Koncert.

## „Burżujstwo“ sowieckie.

Że inaczej maluje się u bolszewików życie w państwie idealnem komunizmu, a inaczej życie to wygląda u fałszywych proroków bolszewickich teorji to wiadomo. Pisaliśmy niedawno o zaręczynach córki zmarłego trybuna ludu sowieckiego i posła w Londynie Krassina z jednym z arystokratów francuskich.

Przed dwoma jeszcze laty w paryskim „Matin“ zamieszczony był opis obiadu, wydanego w wieczór Sylwestrowy przez p. Krassina w salonach Ambasady Sowieckiej w Paryżu. Menu obiadu owego opiewa następująco: Zakąski. Potage a la Pojarski. Noisette de chevreuil grand veneur. Créme de marrons. Poularde du Mans rotie perigourdine. Foie gras aux porto. Salade mimosa, Glace diplomate. Eruits varies et desserts. Dodać trzeba do tego, iż na zakąski składały się kilogramy najlepszego kawioru podane w wielkich srebrnych wazach, sterlety, sigi i inne najrzadsze ryby, niewątpliwie sprowadzone z republik „ludu pracującego“. Stół cały przybrany był czerwonemi goździkami, różami i orchideami, ocenionemi przez znawców na 10 tysięcy franków. Przedpokój roił się od „towarzyszów-lokai“ w liberji, a panny Krasin miały na sobie wspaniałe toalety od najpierwszych krawców paryskich.

# Rzeczy ciekawe.

## 377 projektów gmachu Ligi Narodów.

**Wśród 30 wyróżnionych znajduje się projekt arch. Nagórskiego z Warszawy.**

Międzynarodowy konkurs na projekt gmachu Ligi Narodów nie dał, jak wiadomo, pozytywnego wyniku. Sąd konkursowy nie zalecił żadnego z nadesłanych projektów do wykonania. Sąd ten uznał **jednak około 30 prac za najlepsze** z nadesłanych 377.

Autorzy tych prac zgodnie z propozycją sądu ujawnili swe nazwiska. Okazało się, że wśród nich znalazł się również i Polak — p. **Juljusz Nagórski z Warszawy.** Projekt jego zamknięty w spokojnych linjach klasycznych, doskonale zastosowany do pięknego terenu przeznaczonego pod budowę przyszłego gmachu — jest b. dodatnio oceniany.

## Derby i totalizator w Moskwie

**jak w państwach burżuazyjnych.**

„Izwiestja“ podają szczegółowe sprawozdanie z wyścigów, na których rozegrano „Derby“ moskiewskie. Wśród 30-tysięcznego tłumu dostrzec można było najwybitniejszych działaczy komunistycznych i czołowych przedstawicieli armji czerwonej. Bieg „Derby“ o nagrodę 10 tys. rubli wygrał koń „Tuman“ pod jeźdźcem Keytonem. Jest rzeczą charakterystyczną, iż na wyścigach moskiewskich na wzór państw burżuazyjnych, zorganizowany został totalizator, którego okienka cieszą się wielkiem powodzeniem. Zwycięski jeździec Kyeton nie jest nowicjuszem na torze moskiewskim, jeździł on jeszcze przed wojną na koniach ks. Wiaziemskich.

**CHOĆ CHARLESTON KRÓLUJE, ALE — WNET TAŃCZYĆ BĘDZIEMY YALE.** 700 nauczycieli tańca w Londynie orzekło na zgromadzeniu fachowem, że nowością przyszłego sezonu stanie się taniec, zwany Yale. Jest to kombinacja bluesa, bostona i fokstrotta. Nazwa jego pochodzi stąd, że zaczęli go pierwsi tańczyć i propagować studenci uniwersytetu w Yale w Ameryce.

## Wydawnictwa ekonomiczne.

**„PRZEGLĄD GOSPODARCZY“.** Opuścił prasę Nr. 15 „Przeglądu Gospodarczego“ o treści następującej: „Przegląd sytuacji“ — H. T.; „W sprawie waloryzacji ceł“ — Wł. Szczepański; „Gospodarka solna w Polsce“ — Jerzy Michalski; „X. Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy“ — M. Jastrzębowski; „IV. Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej“ — Stanisław Kocot; „Z gospodarczego położenia Rosji“ — S. Skrzywan; „Z przemysłu papierniczego“ — Z. Z.; „O taryfę generalną“ — S. Fr. Kr. Całości zeszytu dopełniają działy: Rynek pieniężny, Rynki towarowe, Kronika. Statystyka.

**Ciężkie czasy.** Aptekarz w małem miasteczku narzeka: Ciężkie czasy, powiadam panu, że można zwarjować. Pogniewał się na mnie nasz doktór i zapisuje chorym wyłącznie kwaśne mleko i świeże powietrze.



Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.